Z NRD ma Polska Ludowa nie tylko wspólną granicę — ma również wspólne idee!

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 45 gr

Nr 7 | Warszawa, czwartek 25 stycznia 1951 r. | Rok VII



Na akademickich mistrzostwach świata w Poina Stalin (Rumunia) narciarze będą mieli do dyspozycji nowozbudowany wyciąg.

W niedzielę zacięte spotkania w ligach bokserskich i koszykówki

Polscy narciarze w Poiana trenują i marzą o śniegu

Telefon własny „Przeglądu Sportowego"

POIANA STALIN, 24.I. (Tel. wł.). — Narciarska ekipa polska na IX Akademickie Mistrzostwa Świata przebywa już w Poianie, gdzie rozpoczęła pierwsze treningi. Niestety, warunki śnieżne panujące w Poianie nie są nadzwyczajne. Tak samo jak w Zakopanem, w czasie obozu treningowego, kadrę naszych narciarzy-akademików prześladuje... brak śniegu. Na trasach Poiany śnieg leży warstwą 25 centymetrową. Jest to śnieg nowy, a więc przy dużej ilości trenujących na trasie niknie szybko.

Gospodarze, studenci rumuńscy, dokonują nadzwyczajnych wysiłków, byle tylko zawodnicy mogli trenować. Na małą skocznię, która służyć będzie do skoków do kombinacji, nawieziono śnieg i tylko dzięki temu Polacy mogli przeprowadzić dwa treningi we wtorek i w środę.

Skocznia ta ma punkt krytyczny na 50 metrze. Polacy, którzy zbierali oklaski od obserwujących ich konkurentów, skakali przeciętnie 45 m. Najlepszą formę wykazali Węgrzynkiewicz, Karpiel, Samek i Fortecki. Zdaniem naszych skoczków, skoki 50 metrowe na skoczni do kombinacji będą bardzo trudne do ustania.

Skocznia duża, przeznaczona do otwartego konkursu skoków, jest jeszcze nie do treningu z powodu braku śniegu. Na skoczni tej można uzyskiwać długości do 80 metrów.

ŚNIEG NA SZCZYTACH

Orlewicz zaraz po ulokowaniu się w hotelu wziął w obroty naszych biegaczy. Zgłoszeni do 30 km przebiegli na treningu odcinki 3 x 8 km, kombinatorzy klasyczni — 2 x 8 km, a biegaczki — 1 x 8 km.

Trenowali również zjazdowcy, ale tylko w górnej części trasy, na mniej więcej jej jednej czwartej długości. W całości trasa zjazdowa jest zdaniem naszych zawodników łatwiejsza niż trasa FIS 2 w Zakopanem.

Brak śniegu odczuli najdotkliwiej slalomiści, którzy nie mogli jeszcze zapoznać się z trasą.

ŚWIAT PRACY W POIANIE

Poiana Stalin szykuje się intensywnie do Igrzysk. W dni zawodów przybędą tutaj liczni robotnicy z pobliskiego ośrodka przemysłowego Rumunii — Orasul Stalin, przodownicy pracy z Bukaresztu i innych większych miast rumuńskich, młodzież.

Zobaczą oni szlachetną walkę najlepszych sportowców - akademików świata, którzy w atmosferze szczerej przyjaźni, przepojeni duchem walki o trwały pokój na świecie, zmierzą się na trasach i skoczniach w rywalizacji o zaszczytne tytuły mistrzowskie.

W Poianie przebywa już drużyna węgierska w składzie 60 zawodników

dalszy ciąg na str. 2

Kazimierz Brandys jest rekordzistą 1500 ...stron druku

— W LATACH sztubackich byłem zapalonym i dość wszechstronnym sportowcem — rozpoczął Kazimierz Brandys, uprawiałem bowiem z zapałem wiele sportów — lekkoatletykę, tenis, kolarstwo. Pasjonował mnie hokej i do dziś pozostała mi pamiątka — skrzywienie nasady nosowej od uderzenia kijem hokejowym w czasie zamieszania podbramkowego. To wszystko działo się dość dawno — ciągnie autor „Miasta Niepokonanego". Sentyment do sportu pozostał, gorzej jest — z aktywnością na tym polu. Jednakże zdołałem się nauczyć jeździć na nartach przed dwoma laty, ze wstydem dodaję, że pływać nauczyłem się dopiero na ostatnich wakacjach...

— Nie próbowałem dotąd szukać tematu dla swych utworów w problematyce ludowego sportu (pisarz uśmiechem podkreśla, iż nie chowa urazy do przedwojennego „Przeglądu" za bezlitosne odrzucenie automobilowej noweli, o czym pisaliśmy w ub. roku).

— Człowiek w społeczeństwie socjalistycznym winien dążyć do pełnej harmonii między rozwojem sił umysłowych i fizycznych, oczywiste więc, że doceniam olbrzymie wartości sportu, który spełnia rolę wielkiego wychowawcy naszej młodzieży, przed którą stoją tak odpowiedzialne zadania budowy socjalizmu w Ludowej Ojczyźnie.

Słyszy się tu i ówdzie zarzuty pod adresem nas, literatów, że zbyt mało poświęcamy uwagi zagadnieniom kultury fizycznej i sportu — ciągnie Brandys. Z zarzutów tych można by się jednak częściowo wytłumaczyć: nastąpiła bowiem koncentracja wyobraźni pisarskiej i sił twórczych na głównym nurcie życia naszego narodu. Na przemianach politycznych, na problemach odbudowy, wreszcie na gigantycznych zamierzeniach związanych z realizacją Planu 6-letniego.

— Przecież KF i sport, to ważny odcinek, ściśle związany z całym życiem narodu, KF i sport to także ważny odcinek walki o realizację Planu 6-letniego — próbuję oponować.

— Niewątpliwie tak — mówi pisarz. Nasza literatura musi sprostać postawionym zadaniom, toteż w jej twórczości musi się znaleźć również miejsce dla tematyki sportowej. Nastąpi to niewątpliwie w miarę liczeb

dalszy ciąg Na str. 2

„Ślubujemy umocnić światowy obóz pokoju!"

List sportowców NRD do Prezydenta Bieruta

PREZYDENT R. P. BOLESŁAW BIERUT otrzymał pismo od sportowców Niemieckiej Republiki Demokratycznej, którzy przebywali na wspólnym ze sportowcami polskimi narciarskim obozie treningowym. W piśmie tym sportowcy NRD składają Prezydentowi R. P. serdeczne podziękowanie za umożliwienie im uczestniczenia w obozie treningowym w Zakopanem.

Sportowcy niemieccy piszą, że fakt ten stał się możliwy dlatego tylko, iż po rozbiciu hitlerowskiego faszyzmu przez bohaterską Armię Radziecką pod przewodnictwem genialnego Stalina, przed narodami otworzyła się nowa droga.

„Ślubujemy — piszą sportowcy niemieccy — że dołożymy wszelkich sił, aby naród nasz nigdy więcej nie zboczył na błędną drogę, by przyjaźń niemiecko-polska stała się trwałą podstawą działalności młodzieży obydwu krajów. W oparciu o granicę pokoju na Odrze i Nysie ślubujemy umacniać światowy obóz pokoju, na którego czele stoi Związek Radziecki".

W dalszym ciągu pisma sportowcy NRD zapewniają, że obóz treningowy w Zakopanem pozostanie dla nich mocnym przeżyciem i będzie bodźcem do dalszej pracy nad umacnianiem przyjaźni niemiecko-polskiej.

„Pana walka o pokój Panie Prezydencie, o przyjaźń między narodami i demokrację, będzie dla młodzieży obu krajów świetlanym przykładem" — kończą sportowcy niemieccy swoje pismo do Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta.

Komitet Mistrzostw Zrzeszeń pracuje sprawnie choć niezbyt... wygodnie

Zakopane, 24.I. (Tel. wł.). W hotelu Morskie Oko w Zakopanem pracuje energicznie Komitet Organizacyjny Zimowych Igrzysk Zrzeszeń Sportowych. W lokalu biura, które mieści się na razie w jednym i to skromnym pokoiku hotelowym, zastajemy przedstawicieli Komitetu Wykonawczego, Zygmunta Nawrockiego i mgra Roni z GKKF. Komitet Wykonawczy ma przenieść się definitywnie ze stolicy do Zakopanego w dniu 29 stycznia i wówczas śmiało będzie można powiedzieć, że prace przygotowawcze do Igrzysk weszły w decydującą fazę.

W biurze Komitetu otrzymujemy garść nowych informacji i dotyczących organizacji Igrzysk. Niedawno przebudowana mała skocznia, cieszy się olbrzymią popularnością i dobrą opinią wśród zawodników. W środę trenowało na niej ok. 40 skoczków. Najdłuższy skok dnia — 52 m.

Tor łyżwiarski przy ul. Orkana służy już przybyłym ekipom które odbywają na nim treningi. Tor nie jest jeszcze przygotowany na 100 proc., ma to nastąpić 30 bm.

Trasy biegów zjazdowych z uwagi na bardzo duże opady śnieżne wymagają dużej pielęgnacji. W tym celu specjalne ekipy przystąpiły do udeptywania śniegu na trasach (również i na dużej skoczni) celem zapobieżenia zmiecenia przez silne wiatry dużej pokrywy śnieżnej.

We wtorek przedstawiciele Komitetu Wykonawczego Igrzysk, przeprowadzili rozmowy z Komitetem Zakopiańskim. Rozmowy te wykazały, że prace organizacyjne w Zakopanem postąpiły w ostatnim czasie naprzód.

Od wtorku śnieg w Zakopanem przestał padać. Jest pochmurno ale temperatura utrzymuje się nieco poniżej zera.



Młodzież NRD z zapałem uprawia jazdę figurową na licznych lodowiskach.

Wybrzeże oczekuje emocjonujących walk między bokserami Kolejarz Gd. i Gwardia W-wa

GDAŃSK, 24.I. (Tel. wł.). — Opinia sportowa Wybrzeża z dużym zainteresowaniem śledzi rozgrywki o mistrzostwo I ligi bokserskiej, z niecierpliwością więc oczekuje niedzielnych spotkań, a szczególnie meczu Kolejarz (Gd.) — Gwardia (W-wa).

Jeszcze w ub. roku, kiedy to gdańszczanie dysponowali Musiałem i Kudłacikiem, posiadając przy tym dość silną i wyrównaną ósemkę — szanse były na ogół równe. Tym razem w 10 kategoriach zespołem niewątpliwie lepszym będą przedstawiciele stolicy. W kilku kategoriach spodziewać się jednak należy zaciekłych pojedynków: w koguciej Szadkowski mieć będzie trudnego przeciwnika w Klajnie, podobnie w piórkowej Tyczyński w Soczewińskim.

Chodzą słuchy, że gdańszczanie pozyskali w lekkiej zawodnika bydgoskiego Kolejarza Piotrowskiego, który ze względu na to, że walczy z odwrotnej pozycji jest dość ciężkim przeciwnikiem (w 1949 r. we Wrocławiu zdobył wicemistrzostwo Polski wagi lekkiej). Obok wspomnianych zawodników Kolejarz liczy na punkty ze strony Chychły i ewentualnie Antkowiaka.

Ogniwo Łódź wycofało się z I ligi

Ogniwo Łódź zawiadomiło PZB, że wycofuje się z I ligi bokserskiej. Skład ligi będzie prawdopodobnie uzupełniony, a decyzja w tej sprawie zapadnie w przyszłym tygodniu.

Narciarze i łyżwiarze ZSRR startują w Poiana-Stalin

24 bm. wyleciała samolotem do Bukaresztu 40-osobowa ekipa narciarzy i łyżwiarzy radzieckich, która będzie reprezentowała ZSRR na Zimowych Akademickich Mistrzostwach Świata w Poiana Stalin.

W skład łyżwiarzy radzieckich wchodzą m. in. mistrz ZSRR Gołowczenko, oraz czołowi zawodnicy Siergiejew, Bielajew i Griszin.

Na czele ekipy narciarskiej znajdują się mistrz ZSRR w biegach długodystansowych na 30 i 50 km Oljaszew i mistrzyni ZSRR na 5 km Jarmolenko.

Warszawska Gwardia 2 x 10

Warszawska Gwardia wyjeżdża do Gdańska na bokserski mecz ligowy z Kolejarzem w piątek o godz. 17,15. Przypuszczalny skład: Frąckowiak, Szadkowski, Tyczyński, Łukacz, Komuda, Wesołowski, Wilczek, Kolczyński, Szymura, Famulicki.

Druga drużyna Gwardii walczy o mistrzostwo kl. A z CWKS w składzie: Teodor, Springel, Marcyś, Hilian, Kominek, Kukulak, Stefaniak, Mazurek, Mączka, Woźniak lub Archadzki.

Mecz odbędzie się w sali KBW przy ul. Rakowieckiej o godz. 12. Bilety do nabycia tylko w przedsprzedaży w lokalu Gwardii, Mokotowska 5 w dniach 26 i 27 stycznia (ceny od 3 do 6 zł.).

Jeszcze o walce Bazarnik — Komuda

Wobec ujawnienia nowych okoliczności, zarząd PZB postanowił uznać walkę Bazarnik — Komuda jako nieodbytą. W związku z tym zawody Gwardia W-wa — Stal Chorzów zweryfikowano 13:5.

Bokserzy ZSRR walczą w Szwecji

24 bm wyjechała z Moskwy do Sztokholmu reprezentacja bokserska Związku Radzieckiego

W skład drużyny wchodzą m. in. wielokrotny mistrz ZSRR w wadze półśredniej Szczerbakow, mistrz ZSRR w wadze ciężkiej Szocikas oraz znani pięściarze Zasuchin i Bułakow.

Cegielnia zwycięża czarną maskę

Polski przemysł zabawkarski

znalazł właściwą drogę

Mr SMITH pykając nerwowo fajkę zajęty był właśnie studiowaniem ceduły giełdowej, kiedy z sąsiedniego pokoju dobiegł jego uszu jakiś świst, a po kilku chwilach rozległa się detonacja. Szybko uświadomiwszy sobie, że to jego synek John wypróbowuje bombę rakietową, jaką papa ofiarował mu w podarku noworocznym, mr Smith nie zwracał już uwagi na dalszy ciąg hałaśliwej zabawy.

Po kilku minutach poderwał się nerwowo z fotela, bo usłyszał istną kanonadę. Za chwilę drzwi jego pokoju otworzyły się z hukiem. Do pokoju wbiegł jakiś chłopiec — jak się okazało rówieśnik Johna, jego sąsiad Harry — w czarnej masce na twarzy. Harry przebiegł przez pokój ostrzeliwując się z dziecinnego automatu przed Johnem, który celując w przyjaciela z pistoletu wydawał przeraźliwe wrzaski.

Wkrótce po tym przed papą Smith stanął jego synalek w roli zwycięskiego wodza bandy gangsterskiej, trzymając skutego w kajdanki, pokonanego dowódcę konkurencyjnej bandy, Harry'ego.

★

W taki to sposób zabawiają się dzieci amerykańskie, w których rodzice rozwijają najniższe instynkty. I takie zabawki też możemy oglądać na warszawskiej wystawie w Domu Rzemiosła przy ul. Miodowej 14.

Przed tablicą na której są one rozmieszczone, jedne z polskich dzieci nie zatrzymuje się jednak długo, bo całkowitą uwagę ich, pochłaniają najwspanialsze zabawki, jakie we fragmencie pod nazwą „Budownictwo w zabawce" przygotowało dla nich „Biuro studiów" przy „Centralnym Przemyśle Ludowym i Artystycznym".

„Zabawki w Związku Radzieckim i krajach demokracji ludowej uczą pokojowego współżycia między narodami" — głosi transparent na wystawie, a doskonałym potwierdzeniem tego są eksponaty których treścią jest budownictwo, jako tematyka nowej zabawki.

Dziecko polskie ogląda na wystawie zabawki poczynając od najprostszych do skomplikowanych. Więc najpierw klocki estetycznie wykonane, malutkie wozy drabiniaste, traktory, koparki czy dźwigary, także prymitywne, a następnie coraz to większe, które można wprowadzić w ruch, samochody ciężarowe okryte „prawdziwym" brezentem, całe pociągi na których widok dzieciom śmieją się radośnie oczy.

Są tu i eksponaty przeznaczone dla świetlic, a więc port morski z całym jego urządzeniem, cegielnia, trasa W—Z tak dokładnie odtworzona, że dzieci niemal chórem wskazują na niej poszczególne budynki, które tak dobrze znają z rzeczywistości itd. itd.

★

DESKI podłogi budyneczku w którym garażuje samochód ciężarowy, mają kłody nóg. Powód prosty: samochód jest składany i kiedy na wystawę zawitał młodociany widz — przyszły konstruktor, nie można odmówić mu tej przyjemności, aby nie rozebrał i następnie nie złożył poszczególnych części samochodu. Jakiś malec poświęcił na tę czynność całe trzy godziny, a kiedy skończył pracę, na dziecinnym jego obliczu widniała uzasadniona duma.

Polskie zabawki podobnie jak zabawki Zw. Radzieckiego i krajów demokracji ludowej uczą dzieci myśleć. Aktualna wystawa z której wiele zabawek jest już w sprzedaży — wprowadza dzieci polskie w atmosferę budownictwa, odbudowy kraju do celów pokojowych w przeciwieństwie do zabawkarstwa amerykańskiego, które nasyca rynek dziecinnym bombami rakietowymi, czarnymi maskami i czołgami — symbolami imperialistycznej agresji.

★

Oczekujemy od organizatorów wystawy dalszego ciągu w nadziei, że wkrótce pokażą nam również eksponaty o tematyce sportowej.

Z. WEISS

Wspólny trenig łyżwiarzy pozwoli zawodnikom CSR korzystać z doświadczeń radzieckich

W Moskwie przebywają na obozie treningowym łyżwiarze czechosłowaccy: mistrzyni CSR i akademicka mistrzyni świata w jeździe figurowej — Lerchova, mistrz CSR — Fikar oraz najlepsza zawodniczka czechosłowacka w jeździe szybkiej — Hanzlikova. Kierownikiem zespołu jest przew. Słowackiego Urzędu KF — Stefanec. Łyżwiarze czechosłowaccy będą wspólnie trenowali z łyżwiarzami radzieckimi.

Nie po raz pierwszy spotykamy się z pomocą sportowców ZSRR, którzy dzielą swe bogate doświadczenie ze sportowcami krajów Demokracji Ludowej. Pamiętamy podobny wspólny trening na terenie Zw. Radzieckiego naszych hokeistów, tenisistów i łyżwiarzy. Jeździli tam lekkoatleci, pływacy i wioślarze CSR, lekkoatleci Węgier.

Serdeczna gościnność, troskliwa opieka i wzorowe przykłady — oto atmosfera w jakiej sportowcy Krajów Demokracji Ludowej wzbogacają swe doświadczenia i podnoszą poziom sportowy na wspólnych treningach - obozach z przodującymi na świecie sportowcami Związku Radzieckiego.

Instruktor i uczeń o gazetkach ściennych

DYSKUTUJĄCY na wystawie gazetek Olszewski Henryk—absolwent rocznego kursu instruktorskiego w AWF, gdzie zdobył odznakę SPO, obecnie pracownik Zarządu Wojewódzkiego ZSCh ocenia wystawę:

— Dobrze się stało, że wystawa taka została urządzona. W czasie moich dyżurów widzę jak często z zapałem młodzież zwiedzająca dyskutuje i omawia wystawione gazetki.

Na pewno, gdy będą u siebie robić gazetkę unikną zauważonych tu błędów, a jeśli wzorować się będą na najlepszych — stworzą prace na dobrym poziomie.

Zauważyłem, że po zamieszczeniu ostatniego kuponu konkursowego „Przeglądu" zwiększyła się znacznie ilość zwiedzających. Widać też zainteresowanie nie tylko szatą zewnętrzną gazetek, ale zwiedzający uważniej czytają artykuły, w nich zamieszczone. Dla mnie osobiście, mówi ob. Olszewski najlepszymi artykułami całej wystawy wydają się artykuły gazetki ZKS Górnik z Radlina pt. „Masowość, źródłem wspaniałych wyników sportu radzieckiego" oraz z gazetki ZKS przy ośrodku szkolenia Energetyki w Nysie pt. „Ideologia Sportowców Radzieckich".

Z fotogazetek najlepsza jest Liceum Pedagogicznego z Łowicza i koła Gwardii nr 5.

★

Kurnicki Andrzej — uczeń szkoły im. Tomasza Zana w Pruszkowie.

— Przeczytałem w „Przeglądzie" o konkursie gazetek, więc wybrałem się by je obejrzeć. Wystawa bardzo mi się podobała. Dużo gazetek stoi na wysokim poziomie. Szczególnie przypadła mi do gustu gazetka LZS Odra.

Pod względem graficznym jest ona bezsprzecznie najlepsza ze wszystkich wystawionych. Artykuł w niej jest jednak słabszy niż np. w gazetce Energetyki z Nysy. „Ideologia Sportowców Radzieckich".

Dobry także jest artykuł pt. „Współpraca Sportowców Polskich i Radzieckich", w bardzo pomysłowej gazetce Ogniwa Płockiego.

Do akademickich mistrzostw świata w Poiana

nie zgłosił się dotychczas... śnieg

Poza tym wszystko jest na 102

dokończenie ze str. 1

i zawodniczek (narciarzy, łyżwiarzy i hokeistów), reprezentacja Bułgarii (20 narciarzy), liczna drużyna rumuńska (150 zawodników i zawodniczek, z których wyłoniona zostanie reprezentacja) oraz Polacy.

W czwartek oczekiwany jest przyjazd reprezentacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Czechosłowacji oraz Finlandii.



OBÓZ STUDENCKI

Jednocześnie z wielką imprezą sportową, jaką są zimowe akademickie mistrzostwa świata, zorganizowany został w Poianie międzynarodowy obóz studencki, na który przybyli studenci - demokraci z wielu krajów. Obóz ten będzie jeszcze jednym krokiem na drodze połączenia wysiłków postępowej młodzieży świata w walce o pokój i socjalizm.

W Poiana-Stalin odbywają się liczne wieczory świetlicowe i artystyczne. We wtorek wyświetlono na przykład znany film radziecki „Spotkanie nad Łabą", a po nim film polski — „Szerokа droga" — obrazujący dzieje trasy W—Z.

Narciarze polscy czują się w Poiana Stalin doskonale. Niezwykle serdeczna gościnność, z jaką spotykają się tutaj na każdym kroku, atmosfera przyjaźni, wszystko to wywołuje szczery zachwyt.

W imię tej właśnie serdecznej przyjaźni, w czwartek odbędzie się wspólny trening narciarzy polskich z narciarzami rumuńskimi. W czasie tego treningu, zawodnicy nasi pokażą zawodnikom rumuńskim swe metody i tajniki techniczne.

LUKSUSOWA PODRÓŻ

Podróż do Poiana Stalin była doskonała. Powitano nas już na granicy rumuńsko-węgierskiej, gdzie na dworcu zgromadziły się tłumy młodzieży, wiwatującej na cześć przyjaźni i zbliżenia polsko-rumuńskiego oraz światowego obozu postępu i pokoju pod przewodnictwem Związku Radzieckiego.

Do naszego pociągu doczepiono od granicy specjalny wagon restauracyjny, w którym spożywaliśmy doskonałe posiłki. Od granicy do Orasul Stalin podróż upłynęła nam znakomicie. W Orsul Stalin zatrzymaliśmy się we wspaniałym hotelu, skąd po przespaniu nocy, udaliśmy się w dalszą podróż autokarami do Poiana Stalin.

Mieszkamy tutaj w luksusowym hotelu, w doskonałych warunkach. Brak nam tylko śniegu, ale ostatnie komunikaty meteorologiczne zapowiadają zmianę na lepsze.

J. Szalkowski

Kołobrzeg zobaczy mistrzostwa l.a. okręgu

Szczeciński OZLA organizuje 28 bm. zimowe mistrzostwa lekkoatletyczne okręgu. W celu spopularyzowania sportu lekkoatletycznego w terenie, mistrzostwa odbędą się w hali sportowej w Kołobrzegu.

Przewidziany jest udział ponad 100 zawodników i zawodniczek. W zawodach startować będzie wielu czołowych zawodników i zawodniczek polskich z Potrzebowskim i Cieślikówną-Minnicką na czele.

„Piastów" zorganizował brygadę produkcyjną sportowców

Koło Sportowe Unia przy Zakładach Przemysłu Gumowego „Piastów" zorganizowało pierwszą sportową brygadę produkcyjną w składzie: Raczyński Jerzy, Morawski Wacław, Michalak Ryszard, Wrzesiński Henryk, Michta Józef, Jankowski Jerzy.

Sportowa brygada produkcyjna zobowiązała się przyspieszyć urządzenie i zainstalowanie akumulatorów. **Zobowiązanie to pozwoli na wygospodarowanie 4.200 zł.**

K. Brandys jest rekordzistą

dokończenie Ze str. 1

nego wzrostu środowiska literackiego, w miarę zwiększania się naszych kadr.

Zresztą — dodaje Brandys — wiem, że w naszym środowisku panuje dość duże zainteresowanie dla konkursu na powieść o tematyce sportowej, rozpisanego przez GKKF.

— Czy zamierzam zająć się tematyką sportową w swoich utworach? Nie łatwo jest mi na pytanie to odpowiedzieć. Największym moim pragnieniem jest napisać opowieść obrazującą całokształt życia współczesnego Polski, a więc niewątpliwie poruszyłbym również i temat sportu. Zobaczymy, co przyszłość wykaże...

— Czy jest pan bywalcem stadionów sportowych?

— Bywalcem nie jestem, czasami jestem gościem stadionu. Przyznam się, że w ostatnim czasie byłem bardzo przepracowany. Przecież w ostatnich trzech latach napisałem 1.500 stron druku książkowego. Przeciętnie pracuję 10 — 12 godzin dziennie. Nie można na wszystko znaleźć czasu..

Najwięcej upamiętniły mi się zawody narciarskie o Puchar Tatr w roku 1948 w Zakopanem. Do dziś pamiętam konkurs skoków na Krokwi, wspaniały skok Staszka Marusarza i jego nieszczęsny upadek. Polak, przecież musiał dzielić pierwsze miejsce ze skoczkiem czechosłowackim, którego nazwisko zaczynało się na literę L. — kończy Kazimierz Brandys. (skoczek CSR nazywał się Lenemajer, przyp. red.).

Wywiad przeprowadził
Bohdan Tomaszewski

Zrzeszenia sportowe Krakowa pomagają sportowcom wiejskim

KRAKÓW, 24.1. (Tel. wł.) — Realizując powzięte zobowiązania o udzieleniu pomocy istniejącym oraz o otoczeniu troskliwą opieką nowopowstających LZS w spółdzielniach produkcyjnych i w PGR woj. krakowskiego — poszczególne zrzeszenia nawiązały już kontakt z terenem i ustaliły formy pomocy i współpracy.

M. in. przedstawiciele ZS Spójnia wyjechali do spółdzielni produkcyjnej Mochnaczka i ofiarowali tamtejszemu LZS sprzęt sportowy oraz omówili szczegółowy plan pracy.

Kolejarz nawiązał przez swój klub z Nowego Sącza, kontakt z LZS w Powroźniku, gdzie organizuje się sekcję narciarską.

Delegacja ZS Ogniwo wyjedzie 28 bm. do spółdzielni produkcyjnej Marsowice na pierwsze walne zebranie LZS. W tym samym terminie Gwardia wyśle zespoły sportowe do Starej Wsi, Śniłowic, Hebdowa i Biskupic, z którymi nawiązano już kontakt w ramach akcji łączności miasta ze wsią.

Sportowcy Włókniarza i Unii wyjadą wkrótce do Łososkowic, Ilamowic, Kaniowa i Raciechowic, gdzie wręczą wiejskim sportowcom sprzęt oraz ustalą formy współpracy.

Juniorzy na start lekkoatletycznych mistrzostw zimowych

Zgodnie z decyzją GKKF dn. 10-11 lutego 1950 r. odbędą się w Poznaniu zimowe lekkoatletyczne mistrzostwa Polski juniorów i juniorek.

Konkurencje juniorek: 50 m, 80 m (jedna zawodniczka może startować tylko w jednej z tych konkurencji) 80 pł., 4 x 100, skok w dal, wzwyż, trójskok z miejsca, pchnięcie kulą.

Konkurencje juniorów: 50 m, 80 m, (jeden zawodnik może startować tylko w jednej z tych konkurencji), 80 pł. (wysokość pł. — 91,4, odległość do I pł. — 13,20, odległość między pł. 8,70), 4 x 100, 1000 m skok w dal, wzwyż, tyczka, trójskok z miejsca, pchnięcie kulą.

Prawo startu mają zawodnicy i zawodniczki ur. od 1932 r. włącznie.

Ostateczny termin nadsyłania zgłoszeń upływa z dn. 6 lutego br.

Wiadomości dotyczące zimowych lekkoatletycznych mistrzostw Polski seniorów zostaną podane w najbliższym czasie.

Flota-Stal w boksie meczem faworytów

Po trzech tygodniach rozgrywek o mistrzostwo kl. A okręgu gdańskiego w boksie — na czele tabeli znajdują się nadal: Flota (Gdynia), Unia (Wejherowo) i Stal (Elbląg). Ta ostatnia nie utraciła dotychczas ani jednego punktu! Z zainteresowaniem oczekuje się więc niedzielnego spotkania, w którym zmierzą się faworyci rozgrywek Flota i Stal. Dotychczasowa tabela mistrzostw przedstawia się następująco:

1) Flota (Gdynia)	3	5:1	36:22
2) Unia (Wejherowo)	3	5:1	35:23
3) Stal (Elbląg)	2	4:0	31:9
4) Gwardia 1 b	2	2:2	21:19
5) Spójnia (Wybrzeże)	3	2:4	30:28
6) Spójnia (Tczew)	2	2:2	11:29
7) Kolejarz (Gdynia)	2	0:4	8:32
8) Ogniwo (Sopot)	3	0:6	24:34

Zacięta walka o sekundy i metry

najlepszych radzieckich narciarzy

(KORESPONDENCJA WŁASNA Z MOSKWY)

LENINGRADZKI dworzec kolejowy w Moskwie zapełnia się od rana narciarzami. Stąd bowiem odchodzące pociągi podmiejskie oraz kolejka elektryczne mają ich zabrać i przewieźć do stacji Podrezkowo, gdzie odbywają się zawody narciarskie w biegach płaskich z udziałem najlepszych zawodniczek i zawodników Związku Radzieckiego.

Była to nie lada okazja zobaczyć wielokrotnych mistrzów Związku Radzieckiego, mistrzów, którzy potrafili zdecydowanie zwyciężyć sławą okrytych biegaczy fińskich.

Jak wiemy bowiem, podczas zeszłorocznych zawodów narciarskich zorganizowanych w Moskwie z udziałem najlepszych narciarzy Finlandii pełny sukces odnieśli zawodnicy radzieccy, zajmując czołowe miejsca. Pierwszy zawodnik fiński uplasował się dopiero na 4 miejscu.

ZAPOWIADA SIĘ WSPANIALE

Nic więc dziwnego, że zainteresowanie zawodami było ogromne, tym bardziej, że porażka jakiej doznał Oliaszew, faworyt zawodów przed paru dniami w biegu na 18 km zapowiadała niezwykle ciekawą walkę między nim i zwycięzcą tej konkurencji Smierkowem, 7-krotnym mistrzem ZSRR.

Do tej zaciętej walki na trasie powinni się byli dołączyć czołowi zawodnicy tej miary co Czerniew, Matuszenkow, Protasow i inni. Tak się też i stało. O walce, która się rozegrała między czołówką najwymowniej świadczą cyfry: różnice są bowiem dosłownie w sekundach.

Trasa prowadziła po falistych wzgórzach, porośniętych rzadkim lasem jak również po terenie płaskim. Niesprzyjająca pogoda, silny wiatr ze śniegiem wymagały od zawodników, jeszcze większej, niż w normalnych warunkach, wytrzymałości fizycznej i siły woli. Duże znaczenie miało również sprawa smarów. Niektórzy zawodnicy szczególnie dotkliwie odczuli to na własnej skórze.

Godzina 11. Zawodnicy na start! Sędzia zawodów wypuszcza w równych odstępach czasu 77 zawodników klasy mistrzowskiej, reprezentujących takie miasta jak: Moskwa, Leningrad, Mińsk, Pskow, Swierdłowsk, Czelabińsk, Petrozawodsk, Nowosybirsk, Gorkij, Jarosław, Tuła i inne.

TYSIĄCE MŁODZIEŻY

Mają oni przebyć 30 km w 2 okrążeniach po 15 km. Równocześnie startują kobiety, których wytyczona w innym miejscu niebieskimi chorągiewkami trasa wynosi 10 km. W biegu kobiet startują 52 zawodniczki również posiadające tytuły mistrzów i zasłużonych mistrzów sportu.

Wzdłuż trasy widzimy tysiące młodzieży, która dopinguje swych kolegów-zawodników lub też przybyła tu by zapoznać się z wysoką techniką biegową najlepszych narciarzy radzieckich. A technika to rzeczywiście doprowadzona jest do perfekcji.

Przyglądając się z boku Oliaszowi, Smirnowowi czy wielu innym odnosi się wrażenie, iż w swoje płynne skoordynowane ruchy wkładają minimum wysiłku, do takiej precyzji potrafili doprowadzić krok biegowy w połączeniu z pracą kijkami.

Uzyskują przy tym fantastyczną szybkość. Oczywista ich wysoka technika biegowa, połączona jest z doskonałą kondycją fizyczną, którą utrzymują dzięki systematycznej, całorocznej zaprawie gimnastycznej i regularnym treningom. Fakt, iż większość zawodników na mecie była świeża — najlepiej potwierdza ich doskonałe przygotowanie do zawodów i świetną kondycję fizyczną.

Rezultaty uzyskane przez czołówkę wymownie świadczą o wysokiej klasie narciarzy radzieckich. **Oliaszew** z powodzeniem zrehabilitował się za swoje 4 miejsce, uzyskane w biegu na 18 km i „30" wygrał we wspaniałym czasie 1 godz. 59 min. 22 sek., 2) Czerniew (Dynamo Moskwa) — 2:00:52,0, 3) Matuszenkow (Dynamo Moskwa) — 2:01:39, 4) Smirnow (Dyn. Moskwa) — 2:03:38, 5) Protasow (Armia Radziecka — Moskwa) — 2:04:34, 6) Tierentiew (Moskwa) — 2:04:52, 7) Wołodin (Moskwa) — 2:05:01, 8) Morozow (Moskwa) — 2:05:37, 9) Zaworonkow (Moskwa) — 2:05:57, 10) Orłow (Gorkij) — 2:06:10. Najlepszy zawodnik Moskiewskiego Instytutu Kultury Fizycznej — Baranow — student 3 kursu, uplasował się w końcu 2 dziesiątki.

Niezwykle zacięta walka rozegrała się wśród kobiet na 10 km:

1) Tołmaczowa (Dyn. Moskwa) — 47:22, 2) Popowa („Iskra" — Leningrad) — 47:44, 3) Bołotowa (Pisaczewik — Moskwa) — 48:37, 4) Carowa („Iskra" — Leningrad) 48:38, 5) Watina („Iskra" — Leningrad) — 48:42, 6) Worobiowa (Moskwa) — 50:31.

★

Zawody na 18 km (mężczyźni) i 5 km (kobiety) rozegrane zostały o nagrody im. Liuby Kułakowej i bohatera Związku Radzieckiego Włodzimierza Miagkowa. Byli oni świetnymi narciarzami i oboje polegli na polu chwały podczas walk na froncie za wolność i niepodległość Ojczyzny, dając dowody niezwykłej odwagi i męstwa. Rokrocznie odbywać się będą zawody narciarskie na ich cześć.

Wyniki biegów na 5 i 18 km:

5 km:

1) Carowa — 21:59, 2) Jarmolenko — 22:10, 3) Bołotowa — 22:14, 4) Watina — 22:16, 5) Tołmaczowa — 22:22, 6) Małofiejewa — 22:56

18 km:

1) Smirnow — 1:05:01, 2) Borin — 1:05:14, 3) Czerniew—1:05:35, 4) Oliaszew — 1:06:05, 5) Chramcow (Nowosybirsk) — 1:06:24, 6) Protasow — 1:06:36.

Słowa uznania należą się organizatorom zawodów, którzy sprawnie i sprężyście potrafili przeprowadzić zawody.

Publiczność była informowana o rozgrywającej się walce na trasie, natychmiast podawane były wyniki z półmetka, jak również rezultaty ostateczne na mecie.

Zwycięzcom wręczono piękne puchary, ufundowane przez Wszechzwiązkowy Komitet do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR.

T. Gieysztor

Centrala Handlowa Sprzętu Sportowego wyjaśnia samokrytycznie

W związku z wiadomością, jaka ukazała się w Waszym piśmie 15. I. 1951 r. pt. „Prosimy o wyjaśnienie... za wszelką cenę" uprzejmie wyjaśnia my, że istotnie dyrekcja MHD otrzymała cenniki i komunikat w sprawie zmiany cen dopiero 13.I.1951 r. na ręce ob. Gwiadezyka.

W związku z tym, że ze zmianą cen jest u nas związana zmiana asortymentowa, musieliśmy wydać odpowiednie komunikaty, na podstawie których można było przecenić artykuły z 1950 r.

W dniu 29.12.1950 odbyło się posiedzenie poświęcone temu zagadnieniu, na którym byli obecni przedstawiciele MHD, PDT i CRS. Na posiedzeniu tym uzgodniono, że w dn. 31.12.1950 r. i 1.I.1951 r. w CHSS specjalni przedstawiciele z całej Polski odbiorą cenniki i komunikaty o zmianie cen towarowych, aby 2.I.1951 r. sprzedaż odbywała się już według nowych cen.

CRS i PDT cenniki te i komunikaty odebrały, jedynie MHD opóźnił się i dopiero dnia 13.I.1951 r. sprawa ta została w Warszawie załatwiona.

Stwierdzamy z przykrością, że w bardzo dużym stopniu jesteśmy winni nie dopilnowania wprowadzenia z dniem 2 stycznia nowych cen w Warszawie na towary.

★

DO REDAKCJI „PRZEGLĄD SPORTOWY"

w miejscu

W związku z notatką zamieszczoną w Nr 4 „Przeglądu Sportowego" z dnia 15.I.51 r. pod tytułem „Prosimy o wyjaśnienie... za wszelką cenę", Dyrekcja MHD Art. Przem. Warszawa - Południe uprzejmie wyjaśnia, że nowe cenniki na sprzęt sportowy otrzymaliśmy z Centrali Handlowej Sprzętu Sportowego i Szkutniczego dopiero 13 bm. (sobota) i w tym dniu zostały rozprowadzone na nasze sklepy.

Ze względów technicznych mogliśmy wprowadzić zmienione ceny dopiero od poniedziałku 15 bm.

Komunikując powyższe uprzejmie prosimy o zamieszczenie naszego wyjaśnienia w najbliższym numerze „Przeglądu Sportowego".

M. Gadomski

Dyrektor

ZARZĄD ŁKS WŁÓKNIARZ ZAWIESZONY

Na wniosek Rady Głównej Zrzeszenia Sportowego Włókniarz, Zarząd Główny Związku Zawodowego Włókniarzy zawiesił w działalności zarząd czołowego klubu łodzi ŁKS — Włókniarz.

Powołano Zarząd komisaryczny klubu na czele którego stanął dyr. Kaźmierczak.

W dawnym siedlisku reakcji
króluje młodzież NRD

(KORESPONDENCJA WŁASNA „PRZEGLĄDU SPORTOWEGO")

OBERHOF w styczniu

OBERHOF — centralny ośrodek sportów zimowych NRD w Turyngii był dotąd znany jako oaza nierobów, rentierów i plutokracji niemieckiej, którzy tu, w oderwaniu od rzeczywistości, knuli swe spiski przeciwko młodej republice niemieckiej, czekając w luksusowych warunkach na „lepszą" przyszłość.

Wspaniałe urządzenia sportowe nadwyrężone działaniami wojennymi niszczały, gdyż w interesie ówczesnych gospodarzy nie leżało ich odbudowanie, a lepiej rentującym się interesem było otwieranie luksusowych pensjonatów i barów dla zjeżdżających ze wszystkich stron Niemiec niedobitków reakcji.

NOWE OBLICZE

Dzisiaj Oberhof zmienił swe oblicze. Wspaniała skocznia narciarska pn. Thuringer - Schanze, jeden z najlepszych w Europie torów bobslejowych o długości 1.900 metrów, szereg małych skoczni treningowych oraz torów saneczkowych, doskonale wybrane i wyznaczone trasy zjazdowe — wszystkie te urządzenia zostały już całkowicie odbudowane rękoma młodzieży niemieckiej, której prężność i żywotność musi wywołać uczucie podziwu.

W Oberhof zorganizowano ostatnio masowe zawody pod hasłem: „Młodzi Pionierzy zdobywają Zimową Odznakę Sportową". Warunki osiągnięcia tej odznaki są następujące:

1) Zawody w rzucaniu do celu śnieżkami (bałwan śnieżny o wym. 1,50 m wysoki i 0,50 m szeroki). Odległość dla dziewcząt 10 metrów, zaś dla chłopców 15 m. Z przysługujących każdemu 5 rzutów — 3 muszą być trafne.

2) Bieg łyżwiarski na 200 metrów (w czasie nieograniczonym).

3) Bieg narciarski na dystansie — dla chłopców 3 km, zaś dla dziewcząt 2 — bez ograniczenia czasu.

4) Wędrówka zimowa na nartach lub pieszo przez przeciąg jednego dnia wzgl. pobyt na obozie zimowym Młodych Pionierów.

5) Skok narciarski ze skoczni terenowej o wysokości progu 1 metr względnie bieg łyżwiarski na dystansie 750 metrów — bez ograniczenia czasu.

6) Wędrówka narciarska na dystansie 8 km — bez ograniczenia czasu względnie saneczkowanie na dystansie 100 metrów w terenie płaskim (startujący siedzi na sankach i przy pomocy dwóch kijków posuwa się wprzód).

To ostatnie ćwiczenie traktuje się jako wyścig na czas.

7) Znajomość ważniejszych przypadków udzielania pierwszej pomocy w razie wypadku.

Nadto potrzebna jest znajomość wiadomości politycznych oraz życiorysu Prezydenta Wilhelma Piecka.

Przez 4 dni, 5 specjalnych pociągów przywoziło młodzież ze wszystkich stron kraju, która po odbyciu prób wracała tego samego dnia do domu, ustępując miejsca nowej fali startujących. W zawodach tych wzięło udział łącznie kilka tysięcy uczestników.

Wymagało to niezwykle sprawnej organizacji nietylko w dziedzinie transportu, lecz również i wyżywienia oraz zakwaterowania. Egzamin ten, młodzież niemiecka zdała bez zarzutu, dając jeszcze raz dowód swej dojrzałości i świadomości swych zadań.

Handels Organisation — niemieckie MHD — uruchomiło ponad 30 specjalnych kiosków stałych, które zaopatrywały uczestników o każdej porze dnia w wyżywienie. Niezależnie od tego krążyły we wszystkich miejscach startu oraz na trasach b. pomysłowe kioski lotne. Były to wysokie sanki z umieszczonym w obsodzie termosem z gorącymi napojami. Rzecz godna polecenia organizatorom naszych Zimowych Igrzysk Sportowych.

Wzorowa łączność, stały serwis prasowy dla uczestników zawodów, czynne przez cały dzień bez przerwy kino, odczyty, występy chórów itp. — wszystko to razem doskonale uzupełniało się w czasie, w wyniku czego przebieg zawodów stał się wzorowym pokazem organizacyjnym, niezależnie od jego wysokich wartości sportowych.

TROSKA RZĄDU O SPORT

Troska o rozwój kultury fizycznej wśród młodzieży niemieckiej jest jednym z zasadniczych zadań i celów rządu NRD, który ten dział życia społecznego otacza staranną opieką. Nic więc dziwnego, że wśród gości znaleźli się czołowi przedstawiciele rządu z premierem Otto Grotewohlem i wicepremierem Walterem Ulbrichtem na czele, którzy z niezwykłym zainteresowaniem śledzili rozgrywki, nie opuszczając żadnej z odbywających się w czasie ich pobytu konkurencji.

WYSOKI POZIOM MŁODZIEŻY

Poziom sportowy Igrzysk był wysoki, specjalnie w dziedzinie narciarstwa i łyżwiarstwa. Młodzi skoczkowie narciarscy zademonstrowali dobrze opanowaną technikę skoku, a w szczególności doskonałe lądowanie (b. mała ilość podpórek i upadków w konkursie), a o ich możliwościach niech świadczy odległość 34 m osiągnięta na małej skoczni treningowej. Niewątpliwie poziom ten to rezultat pracy znanego u nas w Polsce skoczka niemieckiego starszej daty Recknagla.

Podobnie jest w konkurencjach biegowych. Z pośród wielu utalentowanych uczestników wybiła się na czoło młodziut ka Edda Zeh — córka znanej w Polsce z niedawnego pobytu w Zakopanem mistrzyni Niemiec. Ta młoda 10-letnia dziewczynka uzyskała doskonałe wyniki, zwyciężając trzykrotnie (slalom, zjazd i kombinacja alpejska) oraz uzyskując 3 miejsce w biegu płaskim.

Uroczystość zakończenia mistrzostw oraz rozdanie nagród przerodziła się w wielką manifestację polityczną młodzieży niemieckiej, która demonstrowała swą niechęć do wojny, umiłowanie pokoju oraz chęć braterskiej współpracy ze wszystkimi bratnimi narodami miłującymi pokój.

Do zebranych czołowych aktywistów młodzieżowych, zwycięzców, oraz delegacji młodzieży przybyłej z Niemiec Zachodnich przemówił wicepremier NRD Ulbricht.

Podkreślił on w swoim przemówieniu konieczność stałego pogłębienia i rozwijania przyjaźni oraz braterstwa między wszystkimi narodami, co będzie najlepszą gwarancją utrzymania pokoju oraz pozwoli na okiełznanie zapędów imperialistów anglosaskich.

J. Zarzycki



Mistrzowska para Młodych Pionierów Hans Jodsen i Maria Dortsmann na lodowisku Oberhof

Pierwsze Zimowe Mistrzostwa Wojska przeglądem sprawności naszych żołnierzy

W dniach od 1 do 4 lutego odbędą się w Zakopanem poraz pierwszy w historii naszego ludowego Wojska, Mistrzostwa Zimowe. W programie zawodów są konkurencje narciarskie, jazda szybka na łyżwach, hokej oraz wielobój oficerski. W konkurencjach narciarskich i jeździe szybkiej na łyżwach wezmą udział również członkinie rodzin oficerów i podoficerów zawodowych oraz pracownicy administracji wojskowej.

PRZYGOTOWANIA

Mistrzostwa Zimowe Wojska Polskiego poprzedziły masowe imprezy na szczeblach niższych. Warunki atmosferyczne (brak śniegu) w dużym stopniu utrudniły organizację masowych imprez narciarskich i łyżwiarskich. Zmusiło to nawet niektóre okręgi do wysłania zawodników na obóz kondycyjno - treningowy bez przeprowadzenia eliminacji.

Jednak nawet i w tych okręgach, w których brak śniegu i lodu uniemożliwił przeprowadzenie zawodów eliminacyjnych, sumiennie przygotowano zawodników do startu przez systematyczną suchą zaprawę i marszobiegi.

Dotychczas, zawody narciarskie o mistrzostwo okręgu zorganizowały Warszawa, Wrocław, Kraków i Wojska Lotnicze. Zawody te wykazały, że w masach żołnierskich kryje się wiele talentów.

Na szczególne wyróżnienie wśród narciarzy zasługuje strz. Kowalski zwyciężca w biegu na 18 km, slalomie-gigancie oraz w konkursie skoków. W okręgu warszawskim mistrzostwo drużynowe zdobyli „kościuszkowcy".

OBÓZ W ZAKOPANEM

Obecnie, zawodnicy wszystkich okręgów oraz Marynarki Wojennej i Lotnictwa pilnie i starannie przygotowują się do zawodów. Zawodnicy skoncentrowani są na obozie kondycyjno - treningowym w Zakopanem. Obóz ten przyczyni się niewątpliwie do podciągnięcia formy zawodników i ich ostatecznego przygotowania do udziału w trudnych konkurencjach wchodzących w skład programu zawodów.

Najbardziej interesująco zapowiada się wielobój oficerski. Program wieloboju przewiduje bieg narciarski 10 km, strzelanie z pistoletu oraz gimnastykę przyrządową (drążek, poręcze, skok wzdłuż konia).

WYMIANA DOŚWIADCZEŃ

Zawody o zimowe mistrzostwo Wojska Polskiego pozwolą ocenić dotychczasowe osiągnięcia w dziedzinie sportów zimowych, wpłyną na szeroką wymianę najlepszych doświadczeń oraz umożliwią wyłonienie najlepszych zawodników, którzy zasilą drużynę reprezentacyjną Wojska Polskiego, która weźmie udział w zawodach ogólnokrajowych.

ŁĄCZNOŚĆ Z LUDEM

Podczas pobytu w Zakopanem sportowcy wojskowi zetkną się z robotnikami, pracującymi chłopami i pracownikami umysłowymi, którzy spędzają wczasy w stolicy zimowego sportu. Zorganizowane zostaną wspólne wieczornice, spotkania przodujących sportowców z przodownikami pracy, wczasowicze przybędą na zawody.

Wszystko to niewątpliwie przyczyni się do zacieśniania więzów łączących lud z wojskiem, nie mówiąc już o tym, że start w obliczu przodowników pracy — czołowych ludzi Polski Ludowej, pobudzi niewątpliwie ambicję startujących, pragnienie wywalczenia zwycięstwa.

Nie ulega wątpliwości, że uczestnicy Pierwszych Mistrzostw Wojska Polskiego staną się w swych jednostkach organizatorami masowego sportu narciarskiego, że będą udzielać dowódcom maksymalnej pomocy w wyszkoleniu narciarskim i organizacji masowych imprez.

Pierwsze Zimowe Mistrzostwa Wojska Polskiego to jeszcze jeden dowód naszej systematycznej i planowej pracy w dziedzinie wyszkolenia fizycznego i sportu jeszcze jeden dowód realizacji uchwały Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu oraz rozkazu Ministra Obrony Narodowej Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego.

kpt. E. Woźniak

MEDYCYNA NA BOISKU

Chcesz czystej wody w basenie? — sam dbaj o to!

CZĘSTO słyszy się od entuzjastów sportu pływackiego, korzystających z krytych pływalni, utyskiwania na brudną wodę, na zbyt silne jej chlorowanie itp. Prawda, że nie wszystkie nasze baseny zimowe są dostosowane do tak intensywnego używania ich, jak obecnie, w dobie masowości tego pięknego, zdrowego i pożytecznego sportu. Ale uderzmy się w piersi. Szybkie zanieczyszczanie wody jest przede wszystkim winą samych pływaków. Na wszystkich pływalniach są wywieszone regulaminy, wzywające kąpiących się do przestrzegania pewnych zasad czystości, które gwarantują utrzymanie wody w basenie przez możliwie długi okres czasu w stanie używalności. Każdy jednak bywalec pływalni łatwo zauważy, że większość z pływających, przepisów tych przestrzega tylko bardzo powierzchownie — formalnie.

Na pływalniach obowiązują białe kostiumy i czapki. Te kostiumy i czapki powinny być nie tylko białe, ale i czyste, wyprane i wypłukane pod natryskiem przed każdym wejściem na pływalnię.

Przed wejściem do basenu obowiązuje mycie pod ciepłym natryskiem. Tyle mówi przepis. Ale własnej naszej uczciwości w stosunku do towarzyszy z pływalni pozostawić musimy jego wykonanie. Należy więc umyć się nago mydłem. Opłukanie bowiem ciała w kostiumie pod natryskiem nie ma większego znaczenia. Zwłaszcza dokładnie trzeba umyć nogi, okolicę krocza i pach. Pamiętać również należy, że zawsze przed wejściem do umywalni trzeba skorzystać z ustępu i oddać mocz, a potem dopiero iść pod natrysk, a nie odwrotnie. Zwłaszcza instruktorzy prowadzący grupy młodzieży szkolnej powinni o tym pamiętać i ściśle tego przestrzegać.

O tym, że nie wolno pluć do basenu, ani w żaden inny sposób zanieczyszczać wody w basenie nie trzeba chyba wspominać. Osoby nieprzestrzegające wszystkich zasad czystości powinny być doraźnie usuwane z pływalni bez prawa dalszego wstępu.

Wstęp na basen powinny mieć tylko osoby zbadane przez lekarza, czy nie mają chorób skórnych i wewnętrznych, udzielających się otoczeniu. Wprawdzie odkażanie wody za pomocą chloru gwarantuje dostateczne, zabicie wszelkich chorobotwórczych zarazków, jednak ostrożność, w postaci badania lekarskiego, jest konieczna.

Pływanie na krytym basenie, ma nieuniknione ujemne strony. Woda chlorowana drażni spojówki oczu, chlor drażni również błony śluzowe górnych dróg oddechowych. Toteż po każdym pływaniu należy dobrze opłukać ciało pod natryskiem a jeszcze lepiej umyć się mydłem. Oczy przemyć dokładnie letnią wodą, a w domu roztworem kwasu bornego lub sody (na 1 szklankę przegotowanej wody 1 łyżeczkę kwasu bornego lub sody). Przy czym przepłukać wodą jamę ustną i nos.

Jeśli w wyniku długotrwałego drażnienia nosa i jego jam bocznych wystąpią objawy zapalenia — wydzielina nosa, bóle głowy, zwłaszcza w okolicy nadoczodołowej — musimy przerwać pływanie i zasięgnąć porady specjalisty. Z zasady niedozwolone jest pływanie, a zwłaszcza w krytych pływalniach osobom z przewlekłym zapaleniem ucha środkowego i zniszczoną błoną bębenkową.

Pamiętajmy, że utrzymanie czystości na pływalniach zależy przede wszystkim od nas samych.

(Dr. M.)

Gyarmati przewodzi lekkoatletkom węgierskim

(KORESPONDENCJA WŁASNA Z BUDAPESZTU)

W UBIEGŁYM sezonie lekkoatleci węgierscy osiągnęli 7 wyników ponad 1000 punktów według tabeli fińskiej. Jest to swego rodzaju rekord, gdyż na przykład w roku 1949 zanotowano tylko 3 podobne wyniki. Poprawę wykazuje także przeciętna dziesięciu najlepszych, która za ubiegły rok wynosi 1.032,3. Zestawienie te byłoby znacznie korzystniejsze, jeślibyśmy wzięli pod uwagę wyniki sprinterów, osiągnięte w mistrzostwach — Szebenyi 20,9, Goldovanyi 21, Csanyi 21,2. Czasy te osiągnięte przy pomocy porywistego wiatru, nie były brane jednak pod uwagę.

Wśród kobiet bezkonkurencyjną jest nadal Olga Gyarmati, zajmująca cztery pierwsze miejsca w tabeli, sporządzonej według najnowszych radzieckich wzorów.

Poniżej podajemy poszczególne wyniki:

MĘŻCZYŹNI:

1163 pkt. Nemeth (młot — 59,88)
1098 pkt. Klics (dysk — 51,76)
1058 pkt. Garay (1500 m — 3:49,8)
1022 pkt. Beres (1500 m — 3:52,4)
1013 pkt. Horvath (dysk — 49,38)
1006 pkt. Kobeld (dysk — 49,18)
1000 pkt. Szebenyi (100 m — 10,5)
995 pkt. Szegedi (5000 m — 14:46,4)
992 pkt. Petike (młot — 53,21)
976 pkt. Apró (1500 m — 3:55,8)

KOBIETY:

1025 pkt. Gyarmati (80 m pł. — 11,4)
1023 pkt. Gyarmati (w dal — 590)
1000 pkt. Gyarmati (wzwyż — 160)
952 pkt. Gyarmati (200 m — 25,2)
952 pkt. Lohasz (w dal — 573)
919 pkt. Gyarmati (100 m — 12,2)
914 pkt. Bacskai (800 m — 2:17,8)
903 pkt. Jozsane (dysk — 42,29)
892 pkt. Hazucha (800 — 2:18,8)
882 pkt. Egri (200 m — 25,8)

Zeszłoroczny sezon nie był zbyt pomyślny dla Węgrów, szczególnie mężczyźni mają powody do narzekania, wszak na 18 rekordów, aż 16 należy do przedstawicielek płci pięknej. Sytuacji tej nie poprawia bardzo fakt, że jeden z dwóch rekordów męskich jest zarazem rekordem świata (młot). Stanowczo koła fachowe więcej oczekiwały po lekkoatletach, którzy od 1949 roku zrobili minimalny postęp.

Przyczyny tego stanu rzeczy należy szukać w późnym dojściu do formy większości czołówki, która nie mogła już zrealizować swych umiejętności dzięki stale niedogodnym warunkom atmosferycznym. Lekkoatletki Węgier poprawiły wszystkie dotychczasowe rekordy krajowe w konkurencjach biegowych i sztafetowych. Sama Olga Gyarmati może pochwalić się 4 nowymi rekordami. Nie umiała się tylko rozprawić ze skokiem wzwyż.

Juniorzy są dziś najmocniejszą stroną węgierskiej lekkoatletyki. Prawie co tydzień ustanawiali rekordy. Łącznie poprawili oni 41 rekordów krajowych, w tym 21 dziewcząt, 20 chłopców. Między innymi poprawiono najstarszy, bo 20-letni rekord w biegu na 110 m przez płotki.

Dziewczęta poprawiły się znacznie w konkurencjach rzutowych, które były dotąd ich najsłabszą stroną. Pobiły też wszystkie rekordy w rzutach. Rekord w pchnięciu kulą poprawiono pięciokrotnie, rzut oszczepem siedmiokrotnie... Na wyróżnienie zasługuje jeszcze doskonały rekord Hazuchy w biegu na 800 metrów.

Witold Wieromiej

OCZY I USZY ŚWIATA

SZTOKHOLM W dniu 28 bm. odbędzie się w Helsinkach mecz bokserski Szwecja — Finlandia. Skład drużyny szwedzkiej: Burstrom, Swedberg, Warnstrom, rez. Ahlin, Zeil, Berglund, Blöm, Sjölin, Johansson, Störm, Johansson.



Ogólny widok miejscowości Polana Stalin, gdzie w niedzielę 28 bm. rozpoczynają się IX Zimowe Akademickie Mistrzostwa Świata

Przed II niedzielą ligową

Słuchajcie głosu rozsądku

Chychła nie powinien walczyć z Kolczyńskim

W NAJBLIŻSZĄ niedzielę odbędą się bokserskie mecze ligowe w drugiej kolejce:

I liga:

W Poznaniu Stal Pozn. — Stal Chorzów,

w Gdańsku Kolejarz Gdańsk — Gwardia W-wa,

w Łodzi Ogniwo Łódź — Gwardia Gdańsk,

II liga:

w Warszawie CWKS — Włókniarz Łódź,

w Bydgoszczy Kolejarz Bydgoszcz — OWKS Lublin,

w Mysłowicach Budowlani Mysłowice — Gwardia Wrocław,

we Wrocławiu Stal Wrocław — Kolejarz Pozn.

Zbliża się druga niedziela rozgrywek ligowych. Niewątpliwie przyniesie ona nowe niespodzianki — oby tylko niespodzianki przyjemne. Zawsze bowiem cieszy nas, gdy nadchodzą meldunki o postępach młodych.

Mecz w Poznaniu bezsprzecznie będzie należał do interesujących. Młodzi bokserzy miejscowej Stali będą mieli ciężkie zadanie. Stal chorzowska posiada w swych szeregach kilku rutynowanych i dobrych bokserów. Przypuszczalnie punkty zdobyte przez Bazarnika, Kempę, Sznajdra, Nowarę i Drapałę zadecydują o zwycięstwie. Ale Ślązacy mają też i duże luki. Taki Osiecki czy Pananta to słabe punkty, które z pewnością wykorzystają poznaniacy.

GUMOWSKI W WARSZAWSKIEJ GWARDII

W Gdańsku zespół Kolejarzy zmierzy się z Gwardią warszawską.

Telefonujemy do Gwardii:

— W jakim składzie pojedziecie na Wybrzeże?

— Jeszcze nic nie wiadomo, ale przypuszczalnie skład niewiele będzie się różnił od tego, który pokonał chorzowską Stal. Mogą oczywiście zajść zmiany. Być może, że ktoś inny zastąpi Wesołowskiego. A może w muszej będzie walczył Gumowski, który jest już do nas zgłoszony.

— A jak tam z kontuzją Kolczyńskiego?

— „Kolka" już o niej zapomniał — odbył już sparring i wybiera się do Gdańska.

Czyżby więc miało dojść do nowej sensacyjnej walki Chychła — Kolczyński?

GŁOS ROZSĄDKU

W tym miejscu słyszymy głos rozsądku — jest to głos Sztama.

— Jestem przekonany, że tym razem do tego pojedynku nie dojdzie, mówi nasz trener państwowy. Chychła powrócił z Francji z chorą ręką. W dotychczasowych spotkaniach nie atakował nigdy górnych partii i celował tylko w korpus. Było to nonsensem, aby dopuszczać Chychłę do tak ciężkiej walki.

Kolejarz nie będzie, jak nam się zdaje, łatwym przeciwnikiem dla Gwardii. Przecież w szeregach Kolejarza walczą prócz Chychły — Klajn, Soczewiński — a kto wie czy Antkowiak, bądź co bądź, dobry zawodnik w niedzielę „nie złapie formy". W Gdańsku może więc dojść do ciekawych walk: Szadkowski — Klajn, Soczewiński — Tyczyński. W cięższych kategoriach gdańszczanie mają poważne luki, które niewątpliwie wykorzysta Gwardia i mecz wygra.

NIESPRAWDZONA POGŁOSKA

Do Łodzi przyjeżdża gdańska Gwardia, która ma walczyć z Ogniwem.

— Słyszałem, że Ogniwo z powodu braku zawodników ma zamiar wycofać się z ligi — słyszymy znów głos Sztama.

Telefonujemy do PZB — czy to prawda?

— Słyszeliśmy, ale nie mamy żadnego oficjalnego potwierdzenia.

Tak czy owak, jeśli dojdzie do meczu (a zapewne tak), to nie sądzimy, aby zespół łódzki miał wiele do powiedzenia. Drużyna Antkiewicza jest faworytką.

II LIGA

W II lidze na czoło wysuwa się mecz CWKS — Włókniarz ŁKS. W koguciej spotkają się Kubowicz — Szaliński — a więc dwaj obiecujący bokserzy. Marcinkowski pewnie zmierzy się z leworęcznym Nytzlerem i walka ta dostarczy wiele emocji. Debisz, który w Bydgoszczy nie był w formie — być może zmierzy się również z leworęcznym Nogajskim, bijącym dość silnie.

Trzęsowski względnie Olejnik — to ewentualni rywale Kwaśniewskiego. Jednym słowem, mecz warszawski powinien rzucić światło na formę poszczególnych zawodników i dostarczyć dużo ciekawego materiału.

W Bydgoszczy Kolejarz walczy z OWKS Lublin. Po zwycięstwie nad Gwardią wrocławską — bokserzy lubelscy niewątpliwie staną na ringu pomorskim z dobrym samopoczuciem. Jesteśmy ciekawi czy bydgoszczanin Nowak, który pokonał Kubowicza — potwierdzi swą dobrą formę.

W pozostałych meczach faworytami są we Wrocławiu Gwardia Wrocław i w Mysłowicach — Stal Wrocław.

Kazimierz Gryżewski

Liga pingponga na finiszu I rundy

Rozgrywki ligi tenisa stołowego wchodzą w decydującą fazę. W chwili obecnej czołówka składa się z Ogniwa Wr., Budowlanych W-wa i Ogniwa Kr. Wydaje się, że ten układ sił utrzyma się na dłuższy okres, chociaż z całej trójki najrówniejszą formę reprezentuje tylko Ogniwo Wr. Na dalszych miejscach nastąpiło duże przetasowanie. Na czwartym miejscu znalazła się niespodziewanie Unia Chorzów, w której zbiera sukcesy reprezentacyjny piłkarz Suszczyk.

Kolejarz W-wa mimo wyrównanego zespołu nie ma szczęścia w rozgrywkach. Główną jego wadą jest słaba odporność nerwowa starszego Kuglera, który mecze zdawałoby się pewne przegrywa w ostatnich piłkach. Po dłuższej przerwie startuje Jagodziński, który wrócił do formy i gra bardzo inteligentnie.

Drużynowy mistrz Polski — Stal Siemianowice nie może odnaleźć swej mistrzowskiej formy. Tylko Kawczyk jest zawodnikiem, który wykazuje najrówniejszą formę. Łódzki Włókniarz jest „enfant terrible" ligi. Z „patałachami" przegrywa zaś lepszym od siebie, napędza wiele strachu. Ogniwo Lubl., Stal Pozn. i Kolejarz Tor. znajdują się u końca tabeli i prawdopodobnie tam już pozostaną.

Oto dalszy ciąg rozgrywek w nadchodzącą niedzielę (gospodarze na I m.): Stal Siemian. i Unia Chorz. — Kolejarz W-wa, Włókniarz Łódź — Stal Pozn., Ogniwo Wr. — Budowlani W-wa i Kolejarz Toruń — Ogniwo Kr.

Tym razem uwaga coraz liczniejszych kibiców pingpongowych skupi się na Wrocławiu, gdzie spotkania zapowiadają się bardzo zacięte.

stp

Motocykliści Spójni Radość szkolą bezpłatnie

ZKS Spójnia Radość — sekcja motorowa rozpoczyna 26 bm. bezpłatne szkolenie jazdy na motorze.

Kurs odbywa się w Radości w gmachu szkoły podstawowej.

Po niedzieli pływackiej i grypie

OSTATNIA niedziela pływackiego Pucharu Miast stała pod znakiem rekordów i... grypy. Jeżeli chodzi o rekordy to najbardziej wartościowy jest czas Bonieckiego na 100 m grzbiet. 1:12,0 i liczne rekordy okręgu ustanowione przez zawodników wszystkich okręgów. Boniecki zaczyna spełniać pokładane w nim od prawie dwóch lat nadzieje, że w konkurencji grzbietowej będzie pływakiem, który jako pierwszy z Polaków przepłynie 100 metrów poniżej 1:10.

Grad rekordów okręgowych pływaków Poznania, Gdańska, Szczecina i Wrocławia dowodzi, że praca w tych okręgach weszła na właściwą drogę. Stawka we wszystkich konkurencjach coraz bardziej wyrównuje się, zarówno wśród mężczyzn jak i kobiet.

Najbardziej jaskrawym przykładem jest 100 m grzbiet kobiet, w której to konkurencji do niedawna mieliśmy właściwie tylko dwie zawodniczki: Gryszczyk i Fijałkowską. Obecnie nazwisk przybyło. Wymienimy Korecką z Krakowa, Kirchnerównę z Wrocławia, Kamińską (Łódź), Dobranowską (Kraków) i Kurkównę (Poznań). Podobna sytuacja przedstawia się na 200 m klas., gdzie do znanych i uznanych nazwisk: Dobranowskiej, Pronlewiczówny i Mrozówny doszlusowały: Ronczewska (Wr.), Minikiel (W-wa), Bresińska (Pozn.), Jaworek (Śl.), Kubik (Kr.), Górna (Pozn.), Banasiówna (Gd.) czy też Soroko (Wr.).

Wśród mężczyzn zaczyna się „tłok" na wszystkich prawie dystansach. Sytuacja jest identyczna w dowolnym jak i klasycznym, czy też na grzbiecie. Warunkiem „sine qua non" jest osiągnięcie 1:04 na 100 m dow., aby uzyskać zwycięstwo. Pierwszy znów na mecie w 200 m klas. musi przepłynąć ten dystans w 2:51,0.

Do wygrania 100 m grzbiet. konieczny jest wynik w granicach 1:17,0.

Wszystkie te wyniki potwierdzają opinię, że mamy liczną i utalentowaną młodzież oraz, co jest rzadkością w innych gałęziach sportu, dobrych trenerów. Praca zawodników i trenerów przy troskliwej opiece Państwa jaką się cieszy obecnie sport, pozwala z ufnością patrzeć w przyszłość.

Grypa zdeformowała w ostatnią niedzielę właściwy układ sił. Dotyczy to szczególnie Krakowa, który na mecz ze Śląskiem stawił się osłabiony nieobecnością Szymańskiej, Koreckiej, Petrokońskiej oraz waterpolistów Korneckiego i Kowalskiego.

Epidemia grypy przerzedziła też szeregi zawodników stolicy, którzy przegrali spotkanie pływackie z Wrocławiem, a zwycięstwo uzyskali tylko dzięki waterpolistom.

Stp.

Mistrzostwa bokserskie na katedrze

W czwartek dnia 25 bm. o godz. 18 Główna Poradnia Sportowo - Lekarska organizuje w gmachu Ogniska w Warszawie — Konopnickiej 6, konferencję w sprawie wyniku badań lekarskich dokonanych w czasie mistrzostw bokserskich Polski w Gdańsku w 1950 r.

W 100% chcą wykorzystać zimę lekkoatleci Śląska

Lekkoatleci i lekkoatletki Śląska nie próżnują. W Mysłowicach Budowlani i Górnicy zwerbowali wielu początkujących, w Sosnowcu trenują zaawansowani Włókniarze, a w niedalekiej Czeladzi pod okiem Muchy (seniora) przygotowują się do sezonu Górnicy.

W Katowicach prym wiodą Budowlani, których treningi stoją na wysokim poziomie, w Krywałdzie z Kiszką na czele, snuje się optymistyczne plany. Kolejarze w Bielsku też nie śpią. Słowem, cały lekkoatletyczny Śląsk trenuje.

Ocenia się, że w zimowej zaprawie we wszystkich klubach śląskich bierze udział około tysiąca zawodników.

Na hali sportowej w Katowicach, na której można trenować w kolcach ćwiczą lekkoatletki Budowlanych. Kałużowa trenuje sprinterki, Kozubek dogląda specjalistki od konkurencji technicznych. Po godzinnym treningu z hali gimnastycznej przenoszą się wszyscy na halę sportową. Tak jest dwa razy w tygodniu. W niedzielę wszyscy trenujący wychodzą na wspólne marszobiegi.

Trenerzy Kałużowa i Kozubek zadowoleni są z przebiegu zaprawy gdyż wszyscy wybitni zawodnicy przychodzą na treningi z wielką regularnością i bardzo starannie ćwiczą.

W Katowicach trenuje tylko kadra okręgowa Budowlanych a zawodnicy mniej zaawansowani uczęszczają na treningi w swych klubach i szkołach sportowych. Kałużowa zapowiada w sezonie rewelację w sprintach i w skoku w dal na miarę Gęborisówny, która ostatnio przerwała treningi. Razem z Budowlanymi trenuje Draguńanka. Pozostaje ona pod opieką trenera Kozubka, który uważa że w sezonie nasza najlepsza miotaczka będzie w normalnej formie.

Piwowarówna (Stal) przeprowadza solidną zaprawę lekkoatletyczną a poza tym dużo jeździ na nartach. Kotoński którego załamało niepowodzenie na mistrzostwach Polski zdaje obecnie maturę i mało się udziela. Sidło wyjechał nad morze. Mieszka w Oliwie, na skraju lasu, w którym w lecie będzie trenował. Spójnia Gdańsk zaopiekowała się nim bardzo troskliwie.

Dużą przeszkodą w treningach zimowych Unii Krywałd był brak odpowiedniej sali treningowej. Obecnie bolączkę tę zdołano usunąć dzięki ofiarnej pracy członków klubu którzy systemem gospodarczym dawny magazyn (40×16) zamienili na halę sportową.

KISZKA TRENUJE MIMO CHOROBY

Kiszka ostatnio chorował. Na jednym z treningów „zawiało" mu szyję i skarżył się na migdałki. Teraz jest już zdrów i ćwiczy według ustalonej recepty. Dużo uwagi poświęca skokowi w dal.

Płotkarz Wilczek zmuszony jest trenować indywidualnie przed południem gdyż uczęszcza na wieczorowe kursy inżynieryjne.

Oszczepnik Szędzielorz trenuje ostro — bo jak mówią — zawziął się na „60" i rekord życiowy w skoku o tyczce. Siostra jego zrezygnowała ze sportu. Ogółem w Krywałdzie ćwiczy od 50—60 zawodników. Kierownicy i trenerzy z którymi rozmawiałem są bardzo zadowoleni ze swych podopiecznych. Wszyscy stwierdzają, że jest to pierwsza zima, która zostanie przez lekkoatletów śląskich wykorzystana w 100 proc. Trenerzy uważają, że jednolita klasyfikacja sportowców oraz ogłoszony podział lekkoatletów na 5 klas, przyczyni się do mocnej rywalizacji między zawodnikami.

J. Badner

PRZEWODNICZĄCY NAJLEPSZYCH KÓŁ NA ZEBRANIU AKTYWU ZWIĄZKOWEGO

Na ogólnopolską konferencję aktywu sportu związkowego, która odbędzie się 1 i 2 lutego w Warszawie, zostali zaproszeni przez CRZZ przewodniczący najlepiej pracujących kół sportowych z całego kraju.

Szkoła atletyczna nauczy walczyć i wychowa usportowioną publiczność

KTO chociaż raz był obecny na meczu zapaśniczym w sali warszawskich Budowlanych na Woli, łatwo przekonał się, że sport atletyczny cieszy się wśród robotniczych mieszkańców tej dzielnicy szczególnym zainteresowaniem. Kiedy sale w innych dzielnicach stolicy świeciły na podobnych imprezach pustkami, zawody na Woli miały zawsze komplet. I nie tylko zawody, również treningi zapaśników ściągały tu licznych widzów, zarówno młodocianych, jak i starszych, którzy interesowali się nie tylko metodami zaprawy zapaśniczej, czy walki „dżudo", lecz i techniką podnoszenia ciężarów.

SZKOŁA CIĘŻKICH LUDZI

Tego rodzaju zainteresowania nasunęły Wacławowi Ziółkowskiemu, b. mistrzowi Polski i reprezentantowi, a obecnie trenerowi państwowemu — myśl zorganizowania szkoły atletycznej, w której sympatycy tej dziedziny sportu mogliby zapoznać się z metodami treningu, jego techniką, sędziowaniem itp.

Od myśli do czynu, dlatego też W. Ziółkowski, członek ZKS Budowlani, przedstawił swój projekt na walnym zebraniu sekcji, co przyjęto z radością. W ramach więc tego klubu utworzona będzie już wkrótce szkoła, której organizację powierzono inicjatorowi.

Program szkoły obliczony jest na 144 godziny zajęć teoretycznych i praktycznych w ciągu pół roku, po trzy godziny tygodniowo w porze wieczorowej, aby nie odrywać ludzi od pracy zawodowej. Projekt przewiduje podział uczestników na dwie grupy: jedną stanowiliby ci, którzy pragną zostać zawodnikami, przyszłymi sędziami czy działaczami sportowymi, obowiązywałby więc ich egzamin po ukończeniu szkoły, drugą zaś — widzowie imprez atletycznych. Tych szkoła ma nauczyć zasad sportu atletycznego, sędziowania itd., co pozwoliłoby im obiektywnie oceniać wyniki walk na macie.

Wyrobienie sportowe publiczności ma być jednym z głównych zadań szkoły. Otoczenie, które zna się na danej dziedzinie sportu, wpływa dodatnio nie tylko na poziom sędziowania, lecz również i na samopoczucie walczących zawodników.

WALKI REGIONALNE

Program szkoły według ogólnego zarysu jej inicjatora, ma obejmować zaprawę i walki: francuską, wolnoamerykańską, „dżudo" oraz podnoszenie ciężarów.

Uwzględnione będą również walki regionalne, na wzór tych, jakie odbywają się w Zw. Radzieckim, Albanii, a ostatnio i w Bułgarii. Jedną z nich jest walka na zwykłej łące, gdzie zakreśla się koło o średnicy 10 — 15 m, przy czym zwycięzcą zostaje ten, kto dwu- lub trzykrotnie wyprze przeciwnika poza koło. Innego rodzaju jest znowu walka, podczas której zawodnicy mają przywiązane u bioder ręczniki, a każdy z nich trzyma przeciwnika za ręcznik. Mocując się przegrywa ten, kto puści ręcznik.

Szkole, która ma na celu spopularyzowanie sportu atletycznego oraz zapoznanie publiczności z tajnikami tego sportu — wróżymy powodzenie.

Z. WEISS

Ukaranie działacza związkowego

Decyzją Wydziału Kultury Fizycznej CRZZ przewodniczący ZKS Stal — Ostrowiec — Słowiński został zawieszony na okres 2 lat w pełnieniu jakiejkolwiek funkcji w sporcie związkowym.

Ob. Słowiński został ukarany za niewłaściwe zachowanie się podczas meczu piłki wodnej Ogniwo — Bytom — Stal Ostrowiec.

Sport w CSR

W rozgrywkach ligowych o mistrzostwo CSR padły w niedzielę następujące wyniki:

W hokeju — ATK pokonało OD Praga 8:5 (2:0, 4:2, 2:3). W tabeli prowadzi Kralovo Pole.

W boksie: Gottwaldov — Teplice 12:4, w spotkaniu towarzyskim między drużynami praskimi Sparta pokonała ATK 9:7.

Koszykówka męska VS Bratysława — Kolin 42:21, Staropramen — NV Bratysława 29:58, Zizkov — Kovo Bratysława 64:29, Zeleznicary Praga — Slavia Praga 29:34, ATK — Sparta 36:53.

Koszykówka kobiecą: VS Bratysława — Slavia Praga 23:39, w meczu towarzyskim COS pokonało drużynę Usti nad Labem 84:40.

Walne zebranie PZT przełożone na 11. 2

Walne Zebranie Polskiego Związku Tenisowego, które miało odbyć się w dniu 28 bm., zostało przełożone na termin późniejszy.

Jako nową datę zebrania wyznaczono dzień 11 lutego br.

Zapaśnicy poznańscy walczą z Łodzią i Warszawą

Poznański OZA zwrócił się do łódzkiego i warszawskiego Związku Atletycznego z propozycją rozegrania międzyokręgowych spotkań w zapasach.

Spotkanie reprezentacji Łodzi z Poznaniem rozegrane zostanie w najbliższą niedzielę, 28 bm. w Poznaniu.

Spotkanie Poznań — Warszawa rozegrane zostanie w dniu 4 lutego br. również w Poznaniu.

INSBRUCK. W konkursie skoków narciarskich zwyciężył Bradl, Austria 74 i 73 m nota 220, przed Klaivikiem, Norwegia 72 i 70 m, nota 214.

Czołówka naszego pływania - to klasycy

ZŁOŚLIWCY sportowi, jeśli tylko zaczną mówić o naszym pływaniu, to pytają:

1 — czy męska reprezentacja Polski wygrałaby z reprezentacją kobiecą najlepszego w Europie państwa !..

2 — czy wyniki czołowych pływaków polskich znalazłyby się na listach europejskich w pierwszej setce. Oba te pytania świadczą o braku obiektywizmu i.. nieznajomości pływania oraz niezrozumieniu tego, co dzieje się w polskim pływactwie.

Jeśli chcemy porównywać naszych mistrzów z Holenderkami czy Dunkami, to musimy wiedzieć, że w pływaniu kobieta osiąga wyniki najbardziej zbliżone do męskich wyczynów, a na długich dystansach nawet przewyższa je! Na dowód niech posłużą próby przepływania Kanału La Manche. Rekord przepływu przez długie lata dzierżyły kobiety. Kobietom częściej udawało się pokonać kanał.

Pamiętając o tych wypadkach, zgódźmy się, że powiedzenie: E, co to za rekordy, kobiety lepiej pływają — nie ma sensu, zwłaszcza, że porównanie rekordów pływackich Polski (mężczyzn) i światowych (kobiet) wypada na korzyść naszych pływaków.

ZALEGŁOSCI TRZEBA DOGONIC

Cotygodniowe prawie bicie rekordów Polski i dziesiątki rekordów okręgowych na przestrzeni paru dni spowodowane są... przede wszystkim pilnością naszych pływaków, a nie tylko zacofaniem pływania w Polsce przedwrześniowej, o którym złośliwcy pamiętają, zapominając o właściwej ocenie postępu i... dystansu, jaki musi nas jeszcze mimo pilności pływaków przez pewien okres dzielić od europejskiej ekstraklasy. Takich zaległości, jakie miało do odrobienia pływactwo, nie odrabia się w ciągu roku, czy dwu.

Pływanie nasze czyni olbrzymie postępy, ale powiedzmy sobie prawdę, postęp ten może się nagle skończyć. Bo trudniej przecież z 1:01 na 100 dow. „zjechać" do 59,8 niż z 1:10 do 1:03, chociażby. Ale wyjania się tu zupełnie inna sprawa.

W pierwszej chwili było ważne, by ktoś osiągnął 1:01 i pokazał, że nie jest „cudownym" wynikiem. A później ciągnie się 10 — 20 osób do 1:01 i z tej liczby z pewnością ktoś przepłynie w Polsce 100 m dowolnym szybciej niż Bocheński.

ROŚNIE CZOŁÓWKA

Z radością możemy stwierdzić, że zjawisko zwiększenia się czołówki naszych wyczynowców obserwujemy stale. Wystarczy spojrzeć na dorobek ostatnich tygodni, a więc właściwie pierwszych startów sezonu zimowego, który z pewnością przyniesie nam wiele jeszcze miłych niespodzianek.

Najjaskrawszym przykładem jest 200 m kl. mężczyzn. W ubiegłym sezonie letnim 10 najlepszych wyników na tym dystansie przedstawiało się następująco:

Dobrowolski	—	2:50,5
Nikodemski	—	2:50,7
Kuklok	—	2:51,5
Szołtysek	—	2:55,1
Goetz	—	2:56,2
Jaworski	—	2:56,7
Petrusewicz	—	2:56,9
Brzęczek	—	2:58,0
Wiśniewski	—	3:01,9
Frąckowiak	—	3:05,5

A teraz? Dobrowolski na otwarcie zimowego sezonu ustanowił rekord 2:46,7, a w jedną tylko (ubiegłą) niedzielę osiągnięto 10 wyników poniżej 3 minut. Aktualna, tabelka najlepszych na 200 m st. kl. na sezon zimowy przedstawia się tak:

1.	Dobrowolski	2:46,7
2.	Cichoński	2:50,5
3.	Petrusewicz	2:51,8
4.	Kuklok	2:52,4
5.	Szołtysek	2:52,6
6.	Jankowski	2:54,1
7.	Goetz	2:54,1
8.	Nikodemski	2:55,4
9.	Jakubowski	2:55,6
10.	Krauze	2:56,2
11.	Rotkiewicz	2:56,4
12.	Ruchaj	2:58,6
13.	Gorzkowski	2:59,1
14.	Ładny	2:59,2

W innych konkurencjach obserwujemy, choć w mniejszym stopniu, ten sam objaw wzrastania poziomu czołówki. I to jest zjawiskiem, które pozwala nam ze spokojem oczekiwać chwili, w której satyryk Prutkowski w szopce świątecznej, (tenże napisze niebawem opowieść sportową), nie będzie pisał o 200-setnym miejscu któregoś z naszych mistrzów.

Talentów pływackich u nas nie brak. Trzeba tylko jeszcze więcej umasowić sport pływacki, a wyczynowcom i trenerom zapewnić lepsze niż obecne warunki treningowe.

S. S.

WWS mistrzem ZSRR w hokeju rosyjskim

Na stadionie Dynamo odbył się przedostatni mecz w hokeju rosyjskim o mistrzostwo Zw. Radzieckiego między drużyną gospodarzy i Skrzydłami Sowietów. Zwyciężyły Skrzydła Sowietów 4:3, zapewniając sobie tym samym trzecie miejsce w mistrzostwach.

Mistrzem Zw. Radzieckiego na rok bieżący w hokeju rosyjskim została drużyna WWS, która ukończyła rozgrywki finałowe bez porażki, zdobywając w 9 spotkaniach 17 pkt.

Na drugim miejscu znajduje się moskiewskie Dynamo — 10 gier — 14 pkt. przed Skrzydłami Sowietów — także 10 gier i 13 pkt. Niespodzianką było zajęcie dopiero czwartego miejsca przez zeszłorocznego mistrza ZSRR — CDKA, który w 9 spotkaniach uzyskał 10 pkt.

Mistrzostwa hokeistów ZS Kolejarz

W dniach od 25—27 bm. na lodowisku toruńskim odbędą się mistrzostwa hokejowe Polski Zrzeszenia Sportowego Kolejarz.

W turnieju wezmą udział zespoły Kolejarza z Tarnowskich Gór, Przemyśla, Wrocławia, Warszawy, Pruszkowa, Bydgoszczy i Torunia.

Trzy ligi kosza — milion niespodzianek

Najbardziej interesujemy się koszykarkami

w obecnej fazie rozgrywek

PO DŁUŻSZEJ międzyrundowej przerwie, trzy ligi piłki koszykowej są już w pełnym toku rozgrywek drugiej, decydującej już rundy. Ostatniej niedzieli 16 par zespołów walczyło w drugiej kolejce II rundy. W jednym z poprzednich numerów stwierdziliśmy, że właśnie po tej kolejce będzie można wydać bardziej miarodajną opinię o poprawie czy spadku formy ligowców, o sprawdzenie czy przerwa w rozgrywkach została racjonalnie wykorzystana — gdyż co do tego ostatniego punktu mieliśmy poważne wątpliwości. Oczywiście sprawdziły się one prawie w 100 procentach, gdyż z małymi wyjątkami wszystkie drużyny i to zarówno kobiece, jak i męskie zagrały słabiej, niż w ostatnich meczach I rundy.

Wyjątki to — Gwardia Kraków (na razie zespół męski, gdyż drużyna kobieca jeszcze nie wystartowała w II rundzie), Stal Poznań i AZS Kraków. Gwardziści pracowali solidnie na obozie, a Stal Poznań i AZS Kraków zagrożone spadkiem z I względnie II ligi przeprowadzały bardziej systematyczne treningi co przy równoczesnym spadku formy ich konkurentów dało pozytywne wyniki.

KOSZYKARKI NA CZELE... ZAINTERESOWANIA

Zainteresowanie dalszym przebiegiem rozgrywek skupia się w chwili obecnej przede wszystkim na lidze kobiecej — mimo, że i spotkania w obu męskich ligach nie są pozbawione atrakcyjności.

Po ostatniej niedzieli mistrz Polski z ub. roku, prowadzący stale w tabeli AZS W-wa, musiał ustąpić pierwszego miejsca Spójni W-wa. Spotkanie koszykarek tych dwóch rywalizujących ze sobą klubów, zakończone zasłużonym, aczkolwiek mało spodziewanym sukcesem Spójni, nie przesądza jeszcze w niczym mistrzostwa — jak również i odwrotny wynik nie mógł tego spowodować.

Spójnia po dwóch porażkach poniesionych w I rundzie stawia obecnie wszystko na jedną kartę, nie chcąc dać się wyeliminować całkowicie z walki o tytuł mistrzowski. W spotkaniu z AZS zrewanżowała się za ostatnie porażki — z ub. roku 35 : 41, kiedy to straciła tytuł mistrzowski oraz z I rundy tegorocznych rozgrywek 26 : 28.

AZS rozpoczął to spotkanie systemem „każdy swego", czym zdetonował Spójnię przygotowaną na grę przeciwko „strefom", normalnie stosowaną przez AZS. Taktyka AZS okazała się więc dobra i gdyby mogła być utrzymana przez całe spotkanie kto wie czy wynik nie byłby odwrotny. „Azetesiankom" zabrakło jednak kondycji, w II połowie przeszły na „strefy", a na to tylko czekała Spójnia.

Tak więc wszystkie trzy drużyny warszawskie mają już po dwie porażki i wydawać by się mogło, że najpoważniejszym kandydatem na mistrzynie są koszykarki Gwardii — z jedną tylko porażką. Krakowianki czekają jednak jeszcze trzy ciężkie mecze w stolicy i wątpić należy czy zdołają wywalczyć na AZS, Spójni i Kolejarzu choć jeden punkt. Prawdopodobnie nie — odpadną więc z placu boju. Może to stać się jednak dopiero w ostatnim terminie rozgrywek (25.2. AZS — Gwardia) — a więc aż do tego czasu losy mistrzostwa będą się jeszcze kilkakrotnie ważyły raz na jedną, raz na drugą stronę.

SPÓJNIA PRZED NOWĄ PRZESZKODĄ

Już najbliższej niedzieli upojona sukcesem Spójnia może doznać goryczy — porażki. Walczyć bowiem będzie z **Kolejarzem**, z którym przegrała już w I rundzie 14:16. Dla obu drużyn, a zwłaszcza dla Kolejarza mecz ten ma niepoślednie znaczenie. Zwycięstwo Spójni praktycznie eliminuje koszykarki Kolejarza z walki o tytuł, głównie dlatego, że Spójnia nie będzie już miała z kim przegrać, aby zrównać się z Kolejarzem ilością straconych punktów. Sukces Kolejarza natomiast to jeszcze nie wszystko dla Spójni stracone — Kolejarz bowiem ma jeszcze szanse na porażkę.

Z obozu koszykarek Kolejarza dochodzą wieści o pilnym treningu i dobrej formie. Po dłuższej przerwie wystąpi w Kolejarzu znów reprezentantka Lucyna Petera, wzmacniając wybitnie defensywę, w której zagra razem z młodą Piechotką. Atak Kolejarek tworzyć będą: Jatnicka, Kamecka, Wikarska, Kondziołków-

na. Niewątpliwie Spójnia będzie musiała wytężyć wszystkie swe siły, aby jej lepsza taktyka i technika przeważyła nad improwizacją i żywiołowością Kolejarek.

Dwa pozostałe mecze ligi kobiecej to **Włókniarz Łódź — AZS W-wa** i **Spójnia Gdańsk — Gwardia Kraków**. Interesująca będzie forma gwardzistek przed ich potrójną wycieczką do stolicy. Oba spotkania zakończą się sukcesem gości.

W I LIDZE OCZEKUJEMY PRZEJAŚNIENIA

Ostatnie spotkania w I lidze męskiej zakończone samymi zwycięstwami gospodarzy nie wyjaśniły wiele w sytuacji tak w czołówce, jak i w dole tabeli. Trójka dwóch Spójni i Kolejarza prowadzi zdecydowanie. Gwardia i Włókniarz są raczej bliżej strefy spadkowej niż miałyby zagrozić czołówce. Ogniwo i AZS walczą zawzięcie o utrzymanie się w lidze, a Stali już nic nie uratuje od degradacji.

Dopiero najbliższa niedziela 28 bm., w której zestawienie par jest następujące:

Kolejarz Poz. — Spójnia Łódź (42:40)
Włókniarz Łódź — AZS W-wa (44:47)
Spójnia Gd. — Gwardia Kr. (51:34)
Ogniwo Kr. — Stal Poznań (32:31)

może wnieść pewne przejaśnienie co do losów mistrzostwa, jak i spadku.

Słaba forma Kolejarza wykazana w meczu z Gwardią może dać w niedzielę zwycięstwo Spójni. Jest to jednak raczej mało prawdopodobne. W każdym razie porażka jednej z tych drużyn, przy równoczesnym prawdopodobnym sukcesie Spójni Gd. z Gwardią (mimo dobrej formy Gwardii, a słabej gdańszczan) eliminują drugą, przynajmniej na razie, z walki o tytuł.

Te dwa spotkania wyjaśnią więc do pewnego stopnia sytuację w czołówce, dwa następne natomiast rozstrzygają znów o losach AZS i Ogniwa.

Drużyna krakowska wygra niewątpliwie ze Stalą, AZS jednak mało ma szans w Łodzi na sukces, a w konsekwencji i na pozostanie w I lidze. Porażka akademików nie przesądza jednak jeszcze całkowicie o ich spadku.

CORAZ WIĘKSZE ZACIEMNIENIE W II LIDZE

W II lidze i tak już od dłuższego czasu dość zagmatwaną sytuację skomplikowało przełożenie z ostatniej niedzieli spotkania Kolejarz Toruń — Kolejarz W-wa aż na 11 marca — tzn. jako ostatnie spotkanie rozgrywek. A że mecz tych drużyn, prowadzących właściwie w tabeli, może mieć decydujący wpływ na zdobycie, nawet przez jedną z nich, tytułu mistrzowskiego, uważamy, że powinien dojść do skutku znacznie wcześniej, aby nie stwarzać niepotrzebnych pozorów faworyzowania, którejś z drużyn, mających oprócz tej pary jeszcze szanse na tytuł.

Ostatniej niedzieli nie zanotowano w II lidze właściwie żadnych niespodzianek — poza nikłym zwycięstwem Kolejarza Gdańsk nad AZS Wrocław i zbyt łatwym sukcesem Kolejarza Ostrów w Krakowie.

Zestawienie par na najbliższą niedzielę, 28 bm. jest następujące:

Stal Święt. — Kolejarz Toruń (36:50)
Kolejarz Ostrów — AZS Wr. (53:24)
AZS Kr. — Kolejarz Gdańsk (34:50)
Kolejarz W-wa — Kolejarz Kr (31:36)

Oprócz spotkania Kolejarzy Warszawy i Krakowa, w którym tym razem sukces gospodarzy jest prawie pewny, w pozostałych meczach powinni zatriumfować zwycięzcy tych samych spotkań z I rundy.

Jeżeli padną takie wyniki jakie przewidujemy, to tabela znów nie ulegnie zmianie, jeżeli chodzi o stosunek punktów, natomiast mogą zajść drobne przesunięcia w kolejności miejsc, ale tylko spowodowane stosunkiem koszy.

Tak przedstawia się w ogólnych zarysach aktualna sytuacja trzech lig koszykówki. Dodać jeszcze należy o stałym i stale wzrastającym zainteresowaniu rozgrywkami, na które chce się dostać zawsze znacznie większa ilość widzów niż mogą pomieścić nasze szczupłe sale.

Dzieje się tak na spotkaniach wszystkich trzech lig, nie wykluczając kobiecej, ani II ligi. W tym stanie rzeczy samowystarczalność a nawet w licznych wypadkach dochodowość poszczególnych spotkań, o czym meldują przedstawiciele klubów, jest zupełnie zrozumiała.

W. SZEREMETA

Finał turnieju kół sportowych

w tenisie stołowym

W Warszawie zakończył się turniej tenisa stołowego kół sportowych o mistrzostwo okręgu.

W wyniku rozgrywek finałowych w konkurencji kobiecej zwyciężył Minex (Spójnia) w składzie: Pędziewicz, J. Janicka, Wdowińska, Szczukiewicz, kończąc rozgrywki bez porażki ze stos. zwyc. 21:6, przed Zakładami L 12 (Stal) — 2 pkt., st. zwyc. 21:6 i DOKP W-wa (Kolejarz)—1 pkt., st. zwyc. 12:15.

Wśród mężczyzn najlepsza była drużyna Fabr. Maszyn Żniwnych z Mińska Maz. (Stal) w składzie: Malkiewicz, Mochnacki, Palczyński, Sawicki. W trzech spotkaniach zdobyła ona 2 pkt. i stos. zwyc. 18:9, 2) CRS Samopomoc Chłopska (Spójnia) — 2 pkt. st. zwyc. 16:11, 3) PKPG (Ogniwo)— 2 pkt. i st. zwyc. 16:16.

Motocykliści jadą na obóz do Zakopanego

35 członków narodowej kadry motocyklistów wszystkich trzech kategorii (wyścigowej, raidowej i żużlowej) zbierze się w Zakopanem lub okolicy na trzytygodniowym obozie kondycyjnym, który będzie trwał od 1—21 marca.

Jako wykładowcy wyjadą najlepsi fachowcy. Z mechaników przewidziany jest m. in. Filipowski.

Godna naśladowania inicjatywa

Szczecin doszkala trenerów

(KORESPONDENCJA WŁASNA „PRZEGLĄDU SPORTOWEGO")

SZCZECIN w styczniu

Na III Plenum GKKF przewodniczący Motyka w swoim referacie stwierdził:

„Pracownik k. f. winien mieć właściwy poziom polityczny, który gwarantuje właściwe wykonanie jego zadań. Nie można być dobrym pracownikiem czy aktywistą sportowym, bez właściwej postawy ideowej, bez świadomości politycznej. Aby jednak prowadzić dobrą szkołę w sporcie, nie wystarczy tylko rozumieć polityczny sens k. f. Trzeba równocześnie być dobrym fachowcem.

Doceniając znaczenie tych słów i realizując uchwały III Plenum szczeciński WKKF przystąpił do doszkolenia zawodowego i szkolenia ideologicznego kadry instruktorskiej i trenerskiej w Szczecinie. Udział biorą wszyscy bez wyjątku trenerzy i instruktorzy pracujący w zrzeszeniach i klubach sportowych. Kierownictwo szkolenia spoczywa w rękach trenera Stanisława Wochałowskiego.

Konferencje szkoleniowe odbywają się dwa razy w miesiącu po 2 godziny, w świetlicy WKKF. Poruszone są z góry ustalone tematy, po których następuje dyskusja i wymiana zdań.

Temat na pierwszą konferencję szkoleniową pt. „Powiązanie pracy sekcji w klubach i kołach z odznaką SPO" — opracował trener Wochałowski. Wśród obecnych 25 fachowych pracowników sportu widzieliśmy m. in. trenera pływackiego Węgra Krausa, Heliasza, Czyżewskiego, Koziela i Tłoczyńskiego.

NIE WSZYSCY MAJĄ SPO

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja. Jak potrzebny był referat na powyższy temat, najlepiej świadczy stwierdzenie w czasie dyskusji, **że nawet zaawansowani trenerzy nie orientują się należycie w zagadnieniach SPO.**

Poruszano wiele kwestii. Szczególnie dyskutowano na temat pracy w sekcji w zakresie przygotowania i planowania SPO, wyszukiwania materiału ludzkiego do poszczególnych sekcji oraz wyławiania wśród ubiegających się o odznakę SPO uzdolnionych jednostek i roztoczenia nad nimi dalszej opieki.

BRAWO WKKF

Zebrani na pierwszym szkoleniu trenerzy, ocenili inicjatywę WKKF. W swych wypowiedziach stwierdzili, **że takie wspólne konferencje będą miały doniosły wpływ na ich dalszą pracę.** Przyczynią się przede wszystkim do uzgodnienia i rozstrzygnięcia wielu problemów szkoleniowych, ujednolicenia metod pracy, podzielenia się doświadczeniami, poznawania nowych zagadnień itd.

Szkolenie zaplanowane jest na dłuższy czas. Ustalono już problematykę na I kwartał. I tak kolejno poruszone będą zagadnienia: **„Zaprawa zimowa"** — instr. Dixa; **„Metodyka pływania"** — trener Kraus; **„Gimnastyka w zakresie SPO"** — instr. Kawałkowska; **„Zadania i rola instruktora w Polsce Ludowej"** — przew. WKKF Kropicki. Szósta konferencja szkoleniowa poświęcona zostanie lekcji pokazowej w sali o dobrych warunkach ćwiczeniowych oraz w sali, bez takich warunków.

Inicjatywa szczecińskiego WKKF będzie miała doniosły wpływ na wzrost uświadomienia politycznego kadry fachowej oraz podniesienia poziomu jej pracy, co z kolei przyczyni się do większego uświadomienia szerokich rzesz czynnych sportowców i wzrostu ich sprawności fizycznej.

T. Czor.

Piękną i zaciętą walkę

zobaczymy w jeździe figurowej

WOBEC ogromu prac i zmiany stylu pracy w związku z Zimowymi Zrzeszeniowymi Mistrzostwami Polski, akcja PZŁ poszła we właściwym kierunku, to jest pracy od podstaw — od kół. Nie znaczy to, iż akcja ta trafiła na nieprzygotowany teren. PZŁ już w okresie letnim starał się zmobilizować teren przez organizację Okręgowych Związków Łyżwiarskich oraz zainteresowanie Zrzeszeń Sportowych sprawami popularyzacji łyżwiarstwa oraz uruchomianiem lodowisk.

W obecnej fazie przygotowań teren otrzymał programy jazdy figurowej, począwszy od kół, poprzez eliminacje okręgowe, na stopniu centralnym Zrzeszenia oraz Mistrzostw Polski w ramach Zrzeszeniowych Zimowych Mistrzostw w Zakopanem. Programy te na stopniu I i II są dość łatwe i umożliwiają masowe eliminacje.

Obok pomocy, jako czynnik fachowy, w organizowaniu eliminacji, PZŁ nie zapomina również i o imprezach. Jak już wspomniałem, forma tych pokazów nieco się zmieni, jednak, jak to wykazały pokazy w Katowicach — grupa uczestników kursu instruktorskiego CRZZ m. i. Bursche-Lindner Anna, Dąbrowskie Hanna i Jadwiga, Białous Maria, Łaniewska Barbara, Staniszewski Bolesław, Sęciński Henryk, mimo dość małej obsady ilościowej, dzięki popisom o programie sportowym o wysokiej jakości oraz paru wstawkom taneczno - rewiowym zyskała i dobrą opinię znawców i szczery aplauz widzów.

Obecnie jest tendencja do podzielenia łyżwiarzy na małe grupki i w wypadku sprzyjających warunków lodowych zorganizowanie pokazów w kilku miejscowościach jednocześnie. Ten mały rzut oka na nasze łyżwiarstwo figurowe —, a właściwie na jego odcinek, nie byłby pełny, gdyby nie wystąpili w nim nasi mistrzowie.

Nie przesadzę, jeśli powiem, iż takich przygotowań i tak niepewnych wyników do przewidzenia, jeszcze w historii naszego łyżwiarstwa figurowego nie było. Postaram się pokrótce przedstawić głównych aktorów.

WALKA KOBIET...

Wśród kobiet główne zainteresowanie skupi się na walce mistrzyni Polski Bursche-Lindner Anny i Dąbrowskiej Hanny (CWKS) — pojedynek będzie bezsprzecznie bardzo wysoki i nie oglądany dotąd na mistrzostwach krajowych. O dalsze miejsca będą walczyć: Ziajówna Janina (Stal Katowice), Dąbrowska Jadwiga (CWKS) i Łyszczyna - Jajszczok Janina (Stal Katowice). Dzielnie sekundować im będą: Białous Maria, (Budowlani Warszawa), Łaniewska-Gutowska Barbara (Budowlani Warszawa), następnie: Kozłorowska Zofia (Budowlani Warszawa), Gojna Elżbieta oraz Studencka Sylwia (Ogniwo Cieszyn).

...I MĘŻCZYZN

Mężczyźni to naprawdę doborowa i wyrównana stawka: mistrz Polski Osadnik Leon (Stal Katowice), Sojka Karol (Stal Katowice) i Staniszewski Bolesław (Budowlani Warszawa) winni między sobą rozegrać tę walkę. Nie znaczy to jednak, by stare „lwy lodowe": Wrocławski Paweł (Stal Katowice), i Grobert Walter (Stal Katowice) nie byli w stanie popsuć im szyków.

Kosiorek Henryk (Budowlani Wrocław), Standzina Józef (Stal Katowice) oraz tegoroczny nabytek Sęciński Henryk (Budowlani Częstochowa) dopełnią tę doborową stawkę.

Jeśli weźmiemy pod uwagę, iż przy nazwiskach: Wrocławski, Staniszewski, Grobert, Kosiorek był już tytuł mistrza Polski, to możemy sobie uzmysłowić, iż zeszłoroczne rewelacje Osadnik i Sojka, będą mieli trudną sytuację, by odeprzeć atak starszej generacji.

W jeździe parami nastąpiło wielkie przetasowanie. W niezmienionym składzie pozostała mistrzowska para Polski Ziajówna Janina — Wrocławski Paweł, natomiast vice-mistrzowie Łyszczyna - Jajszczok Janina — Osadnik Leon wzięli „rozwód". Osadnik będzie startował ze Studencką Sylwią (nie chcę być niedyskretny, ale może pod nazwą „Osadnikowie"). Łyszczyna zaś znalazła nowego partnera w Sojce K. W bieżącym sezonie rozpoczęli również razem trenować Łaniewska i Standzina — ta warszawsko - katowicka para może zrobić dużą niespodziankę w ogólnym układzie sił.

Miłośnicy łyżwiarstwa nie będą narzekali na brak emocji w Zakopanem, gdyż projektowane jest tam wystawienie rewii katowickiej Stali oraz, jak ostatnio nazwano popisy grupy warszawskiej, ich kameralnego programu, w skład którego wchodzą numery taneczno - sportowe i fragmenty rewiowe.

B. St.

korespondenci terenowi donoszą

Niesiemy pomoc

bohaterskiemu ludowi Korei

Klub Sportowy Unia Gryfice zorganizował wewnętrzne zawody bokserskie, pokazy ćwiczeń szermierczych i pokazy gry w tenisie stołowym, przeznaczając całkowity dochód na podarki dla dzieci Korei.

W sali KS Unia przy licznie zebranej publiczności sportowcy miasta Gryfic, uchwalili rezolucję, która głosi m. in.:

My sportowcy miasta Gryfic, zwracamy się do Was bohaterscy Koreańczycy, którzy walczycie o wielką sprawę, o sprawę wolności i Pokoju na całym świecie, o socjalizm. Walczycie nie odosobnieni, z Wami są uczciwi ludzie całego świata a chwila Waszego zwycięstwa jest bliska. O Pokój walczą także wszyscy sportowcy krajów miłujących pokój.

W imieniu sportowców naszego miasta przyrzekamy Wam pomóc w walce, pracując nad wykonaniem planu 6-letniego, w nauce i w sporcie osiągając jak najlepsze wyniki dla dobra Polski Ludowej która razem z Wielkim Związkiem Radzieckim oraz krajami Demokracji Ludowej walczą o pokój.

Rezolucję która została przyjęta żywiołową manifestacją, odczytał przodownik sportu kol. Kwiatkowski.

Zebraną sumę 170 złotych przekazano Pow. Kom. Zbiórki na podarki dla dzieci Walczącej Korei.

Sportowcy Unia Gryfice wzywają wszystkie kluby do urządzenia podobnych imprez.

Z. Kowalczyk
Gryfice

Gminna Rada w Jodłowej — daj plac pod boisko!

W naszej wsi Jodłowo sport można uprawiać tylko w szkole! Nie jest on jednak tak rozwinięty, jak powinien być gdyż brak nam boiska do gier sportowych. Mamy tylko boisko do siatkówki. Sprzęt jest, lecz nie można go wykorzystać, gdyż nie ma gdzie.

Wielkie zamiłowanie do piłki nożnej rozbija się o brak boiska.

Wnieśliśmy prośbę do Gminnej Rady Narodowej o plac na boisko lecz prośba została odrzucona bez uzasadnienia. Plac, pod boisko moglibyśmy otrzymać gdyż są u nas majątki państwowe, rozporządzające pewną ilością nieużytków.

Może Przegląd Sportowy pomoże nam przekonać Gminną Radę o konieczności niesienia pomocy sportowcom.

Wiergacz Rajmund
uczeń Państw. Szk. Ogólnokszt.
w Jodłowej

Odpowiedzi REDAKCJI

Leszczyński — Gliwice. Z proponowanej współpracy nie skorzystamy.

Rajczak — Łódź. Wiersze nie nadają się do druku. Forma ich, nie jest również najlepsza.

Lipski — Warszawa. Zimowe lekkoatletyczne mistrzostwa Polski odbędą się w Poznaniu w konkurencji juniorów 11.II. w konkurencji seniorów 18.II. Obóz o który pytacie, odbędzie się po mistrzostwach.

Adamek — Topola Mała. Trenerami PZPN są Kuchar i Koncewicz. Jędrzejowska należy do CWKS. MKS „Czarni" został rozwiązany.

Środziński — Warszawa. Z fraszki nie skorzystamy.

Nowell — Chełmno. Wynik Bobeni 70,9 został istotnie uzyskany z wiatrem. Najlepszy jego czas wynosi 71,4. Rekord świata w skoku w dal należy do murzyna Jesse Owensa i wynosi 8,13 m.

Stachowiak. Przed wojną było w Polsce kilku zawodowców w boksie. Pierwszy mecz bokserski rozegrała reprezentacja Polski w roku 1929 z Austrią wygrywając 10:6.

Stały czytelnik — Koszalin. Spójnia, Warszawa.

Wiśniewski — Łeba. Sonia Henie pochodzi z Norwegii.

Ławrynowicz — Olsztyn. Bodek był amnestiowany.

Bubar — Kraków. Joe Louis nie jest już mistrzem świata wszechwag. Tytuł ten należy obecnie do Ezzarda Charlesa. Mecz piłkarski ze Szwecją przegraliśmy w stosunku 4:5. Zamorra był Hiszpanem. Trudno ocenić nam wyższość jednego z bramkarzy podanych przez Was, ponieważ żadnego z nich nie widzieliśmy w akcji.

Uczestnicy kursu w Karpaczu. Za życzenia dziękujemy.

Kubasik — Włochy. Trenujcie przede wszystkim szybkość.

Stawczyk, Weinberg i Skałbania wystąpią w niedzielę w Poznaniu

W niedzielę, 28 bm. w hali Wojewódzkiego Ośrodka Kultury Fizycznej w Poznaniu rozegrany zostanie pierwszy tegoroczny mecz międzyklubowy w lekkoatletyce między drużynami poznańskiego AZS-u a bydgoską Gwardią.

Obie drużyny wystąpią w swych najsilniejszych składach, przy czym w barwach Gwardii m .in. wystąpi mistrz Polski w trójskoku Weinberg, a w AZS-ie Stawczyk, Skałbania i Pach.

Mecz rozegrany zostanie w konkurencji kobiet i mężczyzn. Program dla kobiet przewiduje bieg na 60m, sztafetę 4 x 50 m, skoki w dal i wzwyż oraz pchnięcie kulą.

Na konkurencje męskie składać się będą biegi na 80 m i 50 m, przez płotki, sztafeta 4 x 50 m, skoki wzwyż, w dal, o tyczce i trójskok oraz pchnięcie kulą.

Walne zebranie PZPN 4 lutego

Walne zgromadzenie PZPN przełożone zostało z dnia 28.I. na 4.II. br.

Redaguje Komitet
Nakładem Spółdzielni
Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik"
Redakcja: Warszawa, ul. Nowogrodzka 10
Tel.: 8.70-65, 8.70-31, 8.34-04, 8.82-31.
Administracja:
Warszawa, ul. Wiejska 12.
Prenumerata i kolportaż:
PPK „Ruch", Oddz. w Warszawie,
ul. Srebrna 12, tel.: 8.44-36 do 38.
Prenumerata miesięczna wynosi zł 3.—
kwartalna . . . . zł 9.—
półroczna . . . . zł 18.—
Należność za prenumeratę wpłacać na PKO, Nr 1—0105
Wpłat na prenumeratę można dokonywać Plac Trzech Krzyży 16, ul. Chmielna 35. Przy każdej wpłacie należy podać dokładnie cel wpłaty na odwrocie przekazu.
Cena ogłoszeń: 1 mm 1 łam 3 zł 40 gr
Złożono w Drukarni Z M P, Warszawa
Odbito w Drukarni „Czytelnik Nr 3"
2B-13404

Skeleton – pierwszy raz w tegorocznych mistrzostwach Polski

W Karpaczu trwa obecnie obóz kondycyjny zawodników sekcji saneczkarsko-bobslejowej ZKS „Spójnia" Warszawa. Na obozie zgrupowanych jest 12 zawodników, w tym 4 członków kadry — T. Zapałowski, L. Janica, J. Żórawski i J. Steller. Kierownik obozu, wicemistrz Polski w kategorii „dwójek" Tadeusz Zapałowski mówi:

„Prowadzimy ostre treningi na torze, poświęcając na to dziennie 6 godzin. Resztę dnia spędzamy na zajęciach teoretycznych, wykładach politycznych itp. Prócz tego dużo czasu zajmują nam przygotowania do organizacji Mistrzostw Polski, które odbędą się w dniach 2—4 lutego br., a które poleciła nam organizować Komisja San.-Bob. Polskiego Związku Narciarskiego. Wobec zapowiedzianej przez Artura Wodzickiego — zawodnika „Budowlanych" — Karpacz, olimpijczyka i czołowego polskiego bobsleisty, próby pobicia rekordu toru karpackiego (10,8 min. przy długości toru 1650 m), zawodnicy nasi wkładają wiele pracy w przygotowanie kondycyjne i techniczne".

★

Tegoroczne mistrzostwa Polski obsadzone będą oprócz „Spójni", silnymi zespołami „Budowlanych" Karpacz, „Unii" Szklarska Poręba i „Włókniarza" Kowary.

W roku bieżącym zostaje wprowadzona po raz pierwszy konkurencja „skeletonu", tj. jednoosobowego bobsleja, na którym zawodnicy jeżdżą w pozycji leżącej. Jest to konkurencja najtrudniejsza, wymagająca doskonałego przygotowania gimnastycznego zawodnika, który w odpowiednich momentach, jadąc z szybkością ok. 100 km/godz. unosi się na samych rękach, balansując całym ciałem i w ten sposób zmieniając kierunek i przenosząc środek ciężkości sań.

(a. p.).

Czy skoczymy na nartach 180 metrów?

Pojedynek Ruuda z mamutami

KIEDY 83 lata temu Norweg Norhaim skoczył na nartach 19 metrów, uważano to za granicę fantastyczną. Marzeniem ówczesnych zawodników stały się skoki ponad 20 m, czego dokonano dopiero w roku 1879, tj. w 11 lat później. Dziś rekord światowy skoku narciarskiego wynosi 136 m, myśli się zaś o granicy... 150 — 160 m.

Różnice między skokami sprzed kilkudziesięciu, a nawet kilkunastu lat są jednak zasadnicze. Przez długi czas podczas skoku podciągano nogi. Następnie po szeregu różnych przemian, przyszedł styl „aerodynamiczny", utrzymujący się właściwie do dziś z pewnymi przeróbkami. A kiedy osiągnięto granicę 100 m znawcy narciarstwa orzekli zgodnie: to już nie jest skok a lot, mamy do czynienia z nową formą sportu narciarskiego. I obecnie powszechnie uważa się, że od 90 m skok na nartach staje się lotem o typie szybowcowym. Nie jest to wprawdzie jeszcze idealne szybowanie, będzie można jednak do niego dojść — twierdzą teoretycy — jeżeli długość lotu zostanie przedłużona.

Do jakiej granicy?

Chociaż teoretyczne rozpracowanie lotu narciarskiego na skoczniach — mamutach jest już bardzo szczegółowe, choć ponad wszelką wątpliwość ustalono fakt, że skoki czy loty pod wiatr są dłuższe niż z wiatrem, choć obliczono o ile różne szybkości wiatru (przy uwzględnieniu innych elementów), wpływają na długość(choć znane są ściśle dane geometryczne dla wielkich skoczni pozwalających na długie loty, a jeden z inżynierów zagranicznych wyliczył już wszystko do granicy 180 m — pytanie zawisa na razie w próżni.

Nowa konkurencja narciarska — zdaniem dużej grupy ekspertów — stoi jednak przed poważnymi perspektywami rozwojowymi. Zawodnik walczący dotychczas z siłami wiatru, mając do dyspozycji w czasie dłuższego lotu więcej czasu na myślenie niż przy kilkudziesięciu metrowych skokach, będzie mógł wykorzystywać prądy powietrzne, jak pilot szybowcowy, wykonywując w powietrzu odpowiednie elementy techniczne i lądować w miejscu które dokładnie sobie oznaczy. Brzmi to na razie jak fantazja.

Trzeba wiedzieć, że Międzynarodowa Federacja Narciarska — FIS od początku swego istnienia była przeciwna przesadnie długim skokom. Kiedyś wypowiedziała się, że maksymalna granica skoków nie może przekraczać 50 m, w kilka lat później przedłużyła tę granicę do 60 m, oczywiście nie z własnej inicjatywy ale pod wpływem postępu i faktu, że długość skoków dawno pobiła regulami nową odległość. Z kolei taka historia powtarzała się jeszcze kilkakrotnie. I dziś nic się pod tym względem nie zmieniło.

Starsi panowie z dyrekcji FIS zawsze byli ostrożni i pozostali ostrożni, mając w tym zresztą swoją rację. I może właśnie dzięki tej racji stopniowy rozwój długości skoków, opóźniający wprawdzie drogę do narciarskiego szybownictwa, pozwoli na gruntowne rozpracowanie tej nowej formy sportu.

Jak dotychczas ton w skokach narciarskich, nadają ich twórcy — Norwegowie. W dyrekcji FIS i Komisji FIS dla Skoków, odgrywają oni decydującą rolę. Sami zawsze hołdowali małym skoczniom, ale zawodnicy ich nie mogli oprzeć się pokusie próbowania sił na wielkich zagranicznych mamutach. W tej chwili przewodniczącym Komisji dla Spraw Skoczni jest Norweg Zygmunt Ruud, dobrze znany polskim narciarzom, były mistrz olimpijski, konstruktor skoczni, praktyk i teoretyk który na sobie samym przeszedł całą ewolucję wyrastania nowych wielkich skoczni w ostatnim ćwierćwieczu.

OPERACJA MAMUTA

Trzy tygodnie temu w klubie „Śnieżne Kule" w Oslo odbyło się zebranie dyskusyjne czołowych zawodników norweskich, konstruktorów, trenerów i sędziów, po referacie Zygmunta Ruuda na temat:

„Jaki ma być stosunek Norwegii do wielkich mamucich skoczni, które w swej mamutowości coraz bardziej pęcznieją?"

„Musimy udowodnić cudzoziemcom, — mówił Ruud w swym referacie, — że panujemy na olbrzymich skoczniach równie dobrze jak oni, że nie jesteśmy jednak zwolennikami tych skoczni. Taniej zresztą wypadnie nam wysyłanie silnych ekip zawodniczych na mamuty do środkowej Europy, aniżeli budowanie gigantów, wymagających ogromnego nakładu kosztów.

Największą radość odczuwa skoczek wówczas, gdy stoi u stóp skoczni, cieszy się wtedy, że może wejść na rozbieg i skakać. I to jest decydujące w jego psychice. Mnie osobiście zabrakło tego uczucia, gdy u stóp mamuta w Planicy, widziałem, jak pierwsi zawodnicy lądowali na głowach i odwożono ich do szpitala. Skoki narciarskie to zdrowy i wesoły sport. I takim musi pozostać".

Ruud przytoczył szereg przykładów, których wymowa jest bardzo przekonywująca nie tylko dla Norwegów. Udowodnił w referacie, że po wybudowaniu wielkiej skoczni automatycznie maleje zainteresowanie publiczności dla mniejszych skoczni ze szkodą dla sportu narciarskiego w ogóle, skocznie giganty prowadzą do pogoni za sensacją i hamują normalną pracę nad rozwojem zdrowo pojętego sportu, wykazał, że w miejscowościach, w których powstały skocznie - mamuty przestają wyrastać młode, liczne kadry skoczków, liczba uczestników zawodów na takich skoczniach staje się coraz mniejsza, redukuje się bowiem na nich coraz bardziej bezpieczeństwo zawodnika i przy dużym ryzyku występują stąd tendencje do profesjonalizmu.

Dyskusja w klubie „Śnieżnych Kul" była bardzo gorąca i bardzo ciekawa. Wypowiedzieli się w niej również i ci skoczkowie, którzy nieraz już zasmakowali lotu ponad 100 m. Mieli wiele do powiedzenia z własnego doświadczenia. Nie wszyscy byli zgodni z Ruudem, ale kilku, bardzo wybitnych przyznało, że w dziedzinie narciarskich skoków weszliśmy na bardzo niebezpieczną płaszczyznę.

OTRZEŹWIENIE PO KATASTROFACH

Jeden z zawodników zrobił porównanie z rozwojem biegów zjazdowych, w których też goniono za wyszukiwaniem coraz bardziej niebezpiecznych, trudnych technicznie i szybkich tras, doprowadzając do wielu tragicznych wypadków. Dopiero po szeregu karygodnych katastrof zrozumiano, że trzeba hamować i rozwój narciarstwa zjazdowego przestawiono w kierunku slalomu gigantu. Ogólnie zgodzono się — co jest zresztą znane, — że dla odważnego i technicznie opanowanego skoczka, długość skoku nie jest momentem decydującym, a decydujące jest lądowanie.

Na zakończenie dyskusji wszyscy uczestnicy wypełnili ankietę, w której postawiono pytanie: „Czy wskazane jest budowanie w Norwegii skoczni ponad 100 m?".

51 głosów padło przeciw, a tylko 7 za.

Batalia o wielkie skocznie i szybcowcowe narciarstwo rozegra się w maju na Kongresie FIS w Wenecji. Wszystkie wypowiedzi, jakie na ten temat spotykamy są już przygrywkami do tej batalii.

Ciekawa jest wypowiedź znanego konstruktora skoczni byłego zawodnika czechosłowaka inż. Jarolinka, również członka komisji FIS dla spraw skoku.

„Na komisji FIS w roku 1948 — pisze inż. Jarolinek — postanowiliśmy, że w zasadzie nie można zakazywać budowy skoczni mamutów, choć FIS nie pochwala budowy takich skoczni i oficjalnie ich nie zatwierdza. Każdy profil nowej skoczni mającej swój krytyczny punkt na granicy ponad 80 m musi być jednak przesłany do komisji dla kontroli i sprawdzenia, czy odpowiada wymogom stawianym przez federację.

Wiele skoków bez upadku ponad granicę 120 m na wielkich mamutach zawdzięczać należy właściwym profilom i odpowiedniej budowie całej skoczni. Skok aerodynamiczny na odległość 120 — 121 m trwa przez 4 — 4,9 sek. Szybkość lotu wynosi za tym 25 — 30 m na sek., co daje nowe zupełnie możliwości rozwoju dla lotu na nartach.

Na pytanie, czy w Czechosłowacji są możliwości do zbudowania skoczni na 100 m odpowiadam — tak. Zanim jednak taką skocznię postawimy, musimy sobie uświadomić, że trzeba na niej wtedy skakać 100 i więcej metrów, a nie 60, 70 czy nawet 80 m. Tak bowiem jak na skoczni z krytycznym punktem na 50 m, nie można skoczyć 70 czy 80 m, tak na skoczni, która swój punkt krytyczny ma na 100 m, nie można skakać 50 czy 60 m".

WIĘCEJ MNIEJSZYCH

Jarolinek słusznie dowodzi, że zamiast budować skocznie dla szybowcowych lotów dla 4 lub 6 skoczków, lepiej stworzyć gęstą sieć mniejszych skoczni, a najlepszych skoczków wysyłać na starty zagraniczne.

Dyskusja nad lotami narciarskimi trwa. Wnosi wiele ciekawych momentów. Mamucie skocznie mają wielu przeciwników, ale wszyscy przyznają, że dopiero dzięki nim, naukowo rozpracowano zagadnienie narciarskiego lotu, co może mieć nie lada znaczenie dla skoków na krótsze odległości.

STANISŁAW ZIEMBA

Żelazna kurtyna idzie w górę

Schmeling znów na ringu...

MAKSIO SCHMELING jest specjalistą od różnego rodzaju „sensacyjnych bomb". Bomba wybuchła, gdy Schmeling znokautował Louisa. Jeszcze większa bomba eksplodowała, gdy w meczu rewanżowym Maks padł pod ciosami Louisa.

Przyszła wojna. Schmeling stał się wspaniałym narzędziem w rękach hitlerowskiej propagandy. Wybuchła nowa bomba: Schmeling — bohaterem! Został zrzucony jako spadochroniarz na Krecie. Jak się później okazało „bohaterstwo" Schmelinga było misternie wyreżyserowane. Bokser znalazł się na Krecie pod silną opieką kolegów, którzy chronili go jak oczka w głowie.

Ale propaganda goebelsowska zrobiła z Maksa bohatera, który miał zaimponować światu i miał być przykładem dla młodych faszystów, jak należy walczyć.

Po tym wypadku Schmeling został wycofany z frontu. Rolę swą świetnie odegrał.

Po wojnie Schmeling znalazł się w Hamburgu i zapomniał o bohaterstwie, a raczej zajął się bukmacherstwem. Z gotówką zrobiło się jednak krucho. Maks przypomniał sobie o luksusowej willi, którą miał w Berlinie, a która ocalała. Schmeling wysyła do Berlina swą małżonkę Anny Ondra.

Anny jedzie do stolicy i zastaje w swej willi sierociniec i stwierdza, że zginęło wiele cennych mebli...

I znów wybuchła bomba, Anny robi niesłychaną awanturę, wzywa policję.

— Okradli mnie! Wyrzućcie te dzieciaki z mojej willi!

Policja zajęła się sprawą. W pałacyku przeprowadzono rewizję, która dała nieoczekiwane rezultaty. Policja natknęła się na szereg kompromitujących dokumentów, które stwierdzały niezbicie, że mistrz pięści był zagorzałym hitlerowcem i należał do SS. Znaleziono liczne fotografie, które świadczyły, że Schmeling był szczerym przyjacielem ministra Funka. Na jednej z fotografii Schmeling obejmował się czule z Fischerem — katem Warszawy.

Przypuszczalnie zdjęcie to zostało dokonane w Warszawie, kiedy to Schmeling przybył jako arbiter meczu Warschau — Pommern, który odbył się w Romie.

Przypomnimy jeszcze, że Maks w czasie wojny za marne grosze nabył przy pomocy partii hitlerowskiej majątek na Pomorzu. Schmeling bowiem bardzo lubił polować w Polsce.

Po powrocie Anny Ondra z Berlina, Maks zorientował się, że jest źle. I znów wybucha bomba. Maks zwraca się do władz okupacyjnych, aby zechciały go mianować trenerem i wychowawcą młodzieży niemieckiej. Zadaniem trenera byłoby wychowanie juniorów pruskich w duchu prawdziwie demokratycznym...

Oferta Maksa została jednak odrzucona.

Schmeling kombinuje jak może, ale jakoś nic nie wychodzi. Powraca nawet na ring, ale dostaje lanie — jest już zbyt stary, brak mu tchu.

Co robić? Maks przyzwyczajony jest do luksusowego życia i chce zarabiać dużo pieniędzy. Wreszcie Schmeling znalazł wyjście z sytuacji. Zgłasza się jako sędzia ringowy.

Za każdy taki sędziowany mecz Schmeling każe sobie płacić grube pieniądze. Jego honoraria przewyższają nawet honoraria walczących bokserów. Maks ma czynić na ringu dobrą propagandę. Każdy jednak wie, że jest on gorącym zwolennikiem remilitaryzacji zachodnich Niemiec.

W ten sposób „der kluge Max" gdy nie może przywrócić siły własnym mięśniom, pragnąłby przynajmniej przywrócić dawną świetność swych hitlerowskich czasów. Ale znokautować naród niemiecki, nawet przy pomocy USA nie jest tak łatwo.

(k. g.)

Turystom – wczasowiczom ku przestrodze

Strzeżcie się lawin

WŚRÓD rzesz miłośników „białego szaleństwa" tylko niewielki odsetek zdaje sobie sprawę z niebezpieczeństwa gór. Śnieg daje wiele przyjemności, góry w zimie są piękne, ale gdy rozkoszujemy się wspaniałymi widokami i ożywczym klimatem nie zapominajmy nigdy o niebezpieczeństwie, mogącym w każdej chwili nadejść. Nie zapominajmy o lawinach.

W numerze (241) „Sportu i Wczasów" z 1950 r. ukazały się dwa bardzo ciekawe artykuły na „lawinowy" temat. Na podstawie tych artykułów pióra I. Bujaka i J. Hajdukiewicza, postaramy się dać naszym czytelnikom jak najogólniejsze pojęcie o lawinach. Zapoznanie się z tym tematem jest tym bardziej konieczne dziś, gdy w góry na wczasy wyjeżdża nie garstka stałych bywalców Zakopanego ,lecz masy ludzi pracy, nie zdające sobie często sprawy z niebezpieczeństwa leżącego w nagromadzonych masach śniegu.

Obecnie wchodzimy właśnie w okres zwiększonej „aktywności" lawin. Nasilające się coraz bardziej nasłonecznienie stoków powoduje częste obsuwanie się mas śniegowych. Lawina powstaje zazwyczaj w ten sposób, ze tworzy się w miarę opadów kilka warstw śniegu, z których wcześniejsze ściślej są zespolone z podłożem, a górne warstwy, które nieraz leżą na powierzchni zmarzniętej, często po prostu na szkliwie przy pochyłości stoku potrzebują już tylko niewielkiego wstrząsu, czasami nawet tylko drgnienia powietrza przy okrzyku, by zsunąć się jako lawina.

Zasadniczo najczęściej powstają lawiny po dużych opadach śnieżnych. Należy wtedy zaczekać z wycieczkami 3—4 dni, by świeży śnieg zdążył związać się ściślej z podłożem.

Inny rodzaj lawin, to powstałe z nawisów śnieżnych. Wiatr w przełęczach otwartych i na graniach przesuwa masy śniegu powodując powstawanie kilkumetrowych nieraz okapów, które spadając pod wpływem własnego ciężaru, wiatru lub odwilży powodują powstanie lawiny.

PAMIĘTAJMY!

Jeżeli wychodzimy na wycieczki narciarskie, należy pamiętać, że nie wolno chodzić pojedyńczo. W czasie wypraw w góry należy zachowywać jak najdalej idącą ostrożność. Podajemy poniżej kilka wskazówek, by uniknąć przykrych następstw lekceważenia tego poważnego niebezpieczeństwa.

Gdy wyrusza wycieczka — nie można iść grupą, należy zachować odstępy 20—30 metrów. Teren należy odmierzać w godzinach rannych — unikać godzin największego nasłonecznienia. Zachować ciszę! Nie przystawać pod stromymi żlebami i rynnami. Przy gładkich zboczach bez kosówki i głazów, nachylonych więcej niż 20 stopni, należy unikać przecinania stoku. Jeżeli jest to już konieczne, trawersować stok w najwyższych partiach. Przy przechodzeniu takiego stoku należy wybierać grzędy i inne wypukłości terenu. Jeżeli teren jest oblodzony należy używać raków.

Przed trawersowaniem niebezpiecznego zbocza należy przyjrzeć mu się dokładnie i wyszukać miejsce, do którego by się zdążyło na wypadek ruszenia lawiny. Gdy się już znajdzie w bezpośrednim niebezpieczeństwie, gdy się jest porwanym przez lawinę należy pamiętać o następujących rzeczach:

SPADAMY

1) zaskoczony przez lawinę próbuje skośnym szusem uciec ze strefy zagrożonej; 2) próbuje zatrzymać się na pniach, grzywach kosówki, blokach skalnych; 3) gdy ucieczka lub zatrzymanie jest niemożliwe stara się pozbyć nart i kijków, aby potem ruchami zbliżonymi do pływackich utrzymać się na powierzchni lawiny i dotrzeć do jej skraju; 4) znalazłszy się wewnątrz lawinowych mas śniegu chroni usta i nos przed pyłem śnieżnym; 5) w chwili, gdy lawina już stanęła, stara się wyrzucić rękę w górę; 6) będąc przysypanym daje sygnały głosowe, walczy ze śnem.

A teraz podamy jeszcze charakterystykę „lawinową" kilku najbardziej uczęszczanych szlaków wycieczkowych.

Z Kuźnic na Halę Gąsienicową przez Skupniów Upłaz trasa łatwa, ale nie wolno zbaczać z wytyczonej drogi. Z Hali Gąsienicowej podejście na Kasprowy dnem kotła bezpieczne, jednak trzeba uważać na stoki Uhrocia Kasprowego z prawej strony. Zjazd z Kasprowego do Goryczkowej — bez zastrzeżeń. Stoki Przełęczy Liliowe wybitnie lawiniaste.

Z Hali Gąsienicowej przez Zawrat do Pięciu Stawów Polskich — szlak wymagający dużego wysiłku. Iść należy dnem potoku, unikać trawersowania zbocza małego Kościelca (tu zginął Karłowicz).

Na przełęcz Zawratu piąć się prawą stroną żlebu pod same ściany skalne. Przejście z Pięciu Stawów Polskich — niebezpieczne na Świstówce, zwłaszcza przy szreni i oblodzeniu. Trzymać się górnych partii stoku. Okolice Morskiego Oka bardzo niebezpieczne. Przejście z Morskiego Oka zboczem Miedzianego na Szpiglasową Przełęcz — szlak bardzo trudny i niebezpieczny. Nie należy także lekceważyć doliny Roztoki, zwłaszcza przy dużym nasłonecznieniu południowych stoków Wołoszyna.

NAJWIĘCEJ OSTROŻNOŚCI

W Zachodnich Tatrach główne szlaki lawin wiosną — z Tomanowej i Pyszniańskiej Przełęczy, z Kamienistej, Błyszcze a także i Ornaku.

Na Przełęcz Iwaniacką od strony Smytniej należy podchodzić ostrożnie, wisi tam zwykle duży okap, który bezpieczniej jest ominąć.

Wielkie niebezpieczeństwo jakie stanowią dla niedoświadczonych turystów lawiny powinno stać się zachętą do stosowania jak największych ostrożności. Wtedy na pewno uniknie się corocznych nieszczęśliwych wypadków.



„Wiraż Młodych" — na torze bobslejowym w Oberhofie (NRD)